

MACIEJ PTASZYŃSKI

*Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego*

KAPITAŁ WDOWY. SYTUACJA WDOWY PASTORSKIEJ W KOŚCIELE POMORSKIM PRZEŁOMU XVI I XVII W.

„Pannom świat, a Raj mężatkom,
Niebiosa wdowom a piekło babom”¹.

Niniejsze rozważania poświęcone są sytuacji wdowy pastorskiej w Kościele pomorskim XVI i XVII w.: zarówno jej prawnym i instytucjonalnym aspektem, zarysowanym w porządkach kościelnych i innych aktach normatywnych, jak i rzeczywistym, kształtowanym w relacjach z gminą i patronem.

Poważnym problemem badania sytuacji szesnastowiecznych wdów — i kobiet w ogóle — jest brak źródeł². „Selbstzeugnisse von verwitweten Frauen des 16. Jahrhundert haben wir kaum”, jak słusznie stwierdziła Igre Mager³. Wdowy dość rzadko mówią do nas w pierwszej osobie. Z konieczności więc historyk skazany jest na przedstawianie sytuacji kobiety z męskiej perspektywy, to mężczyźni bowiem byli głównymi „producentami” zachowanych źródeł. Pracę tę oparto głównie na korespondencji, licząc, że ta najlepiej umożliwi poznanie realiów epoki, stanowi ucieczkę przed instytucjonalnymi i prawnymi fikcjami oraz — last but not least — często dopuszcza kobiety do głosu na niemal równych prawach jak

¹ Fragment wiersza z XVII w., cyt. za: M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 60. Autor dziękuje za pomoc i krytyczne uwagi Pani prof. Almut Bues, Panom prof. Wojciechowi Kriegseisenowi, prof. Michealowi Northowi, prof. Horstowi Wernickemu, Jackowi Kriegseisenowi i Pani Doreen Krenzin, jak również członkom Graduiertenkolleg 619 „Kontaktzone Mare Balticum: Fremdheit und Integration im Ostseeraum” oraz pracownikom archiwów w Greifswaldzie i Szczecinie. Odpowiedzialność za błędy i niedokładności ponosi jedynie autor.

² Por. M. Bogucka, *New Perspectives on gender*, APH 2000, 82, s. 185-209, tu s. 185 i 209; nieco innego zdania jest Heide Wunder: „Das Fehlen der Frauen ist keineswegs mit der schlechten Quellenlage zu erklären, sonder mit einem vom 19. Jahrhundert geprägten Vorverständnis über den Platz der Frau in der Gesellschaft und darüber, was Geschichte sei”, H. Wunder, *Basel — eine Stadt der Frauen*, w: *Eine Stadt der Frauen. Studien und Quellen zur Geschichte der Baslerinnen im späten Mittelalter und zu Beginn der Neuzeit (13.-17. Jahrhundert)*, red. H. Wunder, Basel-Frankfurt a. M. 1995, s. 1-19; cyt. s. 13.

³ I. Mager, „Wegert euch des lieben heiligen Creuzes nicht”. *Das Witwentrostbuch der Herzogin Elisabeth von Calenberg-Göttingen*, w: *Kirche und Gesellschaft im Heiligen Römischen Reich des 15. und 16. Jahrhunderts*, red. H. Boockmann, Göttingen 1994, s. 207-224, tu s. 211.

mężczyzn⁴, czego nie można powiedzieć o zmaskulinizowanej szesnastowiecznej przestrzeni publicznej⁵. Celem pracy było także poczynienie ustaleń, zachowujących ważność poza kręgiem elit społecznych, na których koncentrowała się większość dotychczasowych badań⁶. Prócz korespondencji wykorzystano również pomorskie porządki kościelne, protokoły synodalne i instrukcje dla wizytatorów. W bardzo niewielkim stopniu natomiast czerpano z „klasycznych” źródeł narracyjnych, takich jak kazania czy mowy pogrzebowe, przedmiotem pracy nie jest bowiem „dyskurs”, lecz społeczna rzeczywistość⁷. Jej rekonstrukcja na podstawie korespondencji, zgromadzonej głównie w archiwach kancelarii książęcych oraz konsystorzki i dokumentującej przeważnie konflikty, nie jest łatwym zadaniem. Oznacza bowiem często wnioskowanie o dniu codziennym na podstawie sytuacji kryzysowych i konfliktowych⁸. Dlatego w centrum uwagi znalazły się wieś i małe pomorskie miasta, w dużych ośrodkach miejskich nie dochodziło do tylu sytuacji kryzysowych albo też nie znajdują one odzwierciedlenia w zachowanych źródłach.

Zagadnienie wpływu zmian kulturowo-politycznych na sytuację kobiet intryguje historyków już od dłuższego czasu⁹. Bujny rozwój tego kierunku badań i studiów należy wiązać z jednej strony z rozkwitem feminizmu. Skutkiem czy symptomem jego żywotności jest choćby liczba nowo powstałych syntez, jak i katedr uniwersyteckich i czasopism poświęconych tej tematyce¹⁰. Z drugiej strony zaś wzrost zainteresowania „tematyką

⁴ Por. H. Wunder, *Einleitung. [Frauenbriefe: Stimmen der Frauen?]*, w: *Eine Stadt der Frauen*, s. 217–222 (tu starsza literatura przedmiotu); M. Steinman, *Frauenbriefe des 16. Jahrhunderts in der Basler Universitätsbibliothek*, w: *ibidem*, s. 223–234.

⁵ Por. E.–B. Körber, *Öffentlichkeiten der frühen Neuzeit. Teilnehmer, Formen, Institutionen und Entscheidungen öffentlicher Kommunikation im Herzogtum Preußen von 1525 bis 1618*, Berlin–New York 1998; O. Brunner, *Das „ganze Haus“ und die alteuropäische „Ökonomik“*, w: *idem*, *Neue Wege der Sozialgeschichte*, Göttingen 1956, s. 33–62.

⁶ Por. M. Bogucka, *Women in Politics. The Case of Poland in the 16th–18th Centuries*, APH 2001, 83, s. 79–95.

⁷ Por. analiza dyskursu B. Jussen, *Der Name der Witwe. Erkundungen zur Semantik der mittelalterliche Bußkultur*, Göttingen 2000.

⁸ Uznanie istnienia konfliktów w gospodarstwie pastorskim charakteryzuje nowszą literaturę przedmiotu, w odróżnieniu od starszej, która powieliała topos przykładowości domu pastorskiego, patrz: D. Gugerli, *Zwischen Pfrund und Predigt. Die protestantische Pfarrfamilie auf der Zürcher Landschaft im ausgehenden 18. Jahrhundert*, Zürich 1988, s. 9–10 (analizuje „Topos der Vorbildhaftigkeit des protestantischen Pfarrhauses”) i krytykuje jako: „eine merkwürdige Mischung nationalistischer Ideologie und kompilatorisch-unreflektierter Soziologie ist das Resultat”). Ponieważ przykładów nowoczesnych opracowań tej problematyki nie ma zbyt wiele, w artykule powoływano się także na badania południowych i zachodnich obszarów Rzeszy oraz Szwajcarii.

⁹ Por. J. Kelly, *Did Women have a Renaissance?*, w: *Becoming Visible: Women in European History*, red. R. Bridenthal, C. Koonz, Boston 1977, s. 137–161; M. Bogucka, *New Perspectives*, s. 186 nn.; J. Hardwick, *Did Gender Have a Renaissance? Exclusion and Tradition in Early Modern Western Europe*, w: *A companion to gender history*, red. T. A. Meade, M. E. Wiesner–Hanks, Oxford 2004, s. 343–358.

¹⁰ *Histoire des Femmes en Occident*, red. G. Duby, M. Perrot, t. 1–5, Paris 1991–1992; szybko ukazało się niemieckie tłumaczenie: *Geschichte der Frauen*, red. *ibidem*, t. 1–5, Frankfurt a. M. 1993–1995; M. Bogucka, *Białogłowa; G. Bock, Frauen in der europäischen Geschichte. Vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, München 2000 (esej na temat

kobietą” należy umieścić na tle rozwoju badań nad „życiem codziennym”, kulturą popularną i grupami „marginesu społecznego”, zainicjowanych i inspirowanych przez historyków ze środowiska „Annales”¹¹.

Do żywo dyskutowanych tematów należy m.in. problem sytuacji kobiet u początków nowożytności oraz wpływ reformacji na ich położenie¹². Nie zagłębiając się w zaawansowaną już dyskusję, można wyodrębnić w niej kilka głównych nurtów i wskazać najważniejsze argumenty ich reprezentantów. Zwolennicy tezy o negatywnych skutkach reformacji wskazują przede wszystkim na znaczenie kasaty żeńskich klasztorów, zmianę modelu rodziny oraz przemiany społeczne, które można ogólnie za Gerhardem Oestreichem określić „dyscyplinowaniem społecznym”¹³. Te ostatnie prowadziły do pogorszenia sytuacji „ludzi marginesu”, lub też wzrostu tendencji do penalizacji zachowań wcześniej tolerowanych (na przykład prostytucji). W dyskusji wskazano także na fakt zmiany modelu religijności na mniej odpowiadający kobietom¹⁴.

Przeciwnicy zwracają z kolei uwagę na żywy udział kobiet w szerzeniu reformacji¹⁵ i wykształcenie się nowych ról i instytucji społecznych, które mogły im służyć¹⁶. Do jednych z nich należy żona pastora (Pfarrfrau),

dziejów kontrowersji wokół kobiet); ponadto powstało już wiele dobrych syntez obejmujących poszczególne epoki: E. Ennen, *Frauen im Mittelalter*, München 1994; E. Uitz, *Die Frau in der mittelalterlichen Stadt*, Stuttgart 1988; wzorcowa pozostaje praca: H. Wunder, „*Er ist die Sonn' — sie ist der Mond*”. *Frauen in der Frühen Neuzeit*, München 1992.

¹¹ M. Bogucka, *New Perspectives*, s. 186; z drugiej strony historycy od dłuższego już czasu postulują potrzebę porzucenia sposobu patrzenia na kwestię kobiecą w historii jako na problem prostytutek, czarownic i zakonnic, por. H. Wunder, *Basel — eine Stadt der Frauen*, s. 3; jeżeli chodzi o badania nad „wyjątkowymi” kobietami, można także dostrzec nowe tendencje np. w: *Nonne, Königin und Kurtisane. Wissen, Bildung und Gelehrsamkeit von Frauen in der Frühen Neuzeit*, red. M. Hohkamp, G. Jancke, Königstein im Taunus 2004.

¹² Por. M. Bogucka, *New Perspectives*, s. 196 (tu literatura do ok. 1995 r.); S. Ehrenpreis, U. Lotz-Heumann, *Reformation und konfessionelles Zeitalter*, Darmstadt 2002, s. 92–99 (autorzy wyróżniają dwa punkty kontrowersji: udział kobiet w reformacji i zmianę wyobrażeń o kobietach).

¹³ Por. G. Oestreich, *Strukturprobleme des europäischen Absolutismus*, w: idem, *Geist und Gestalt des frühmodernen Staates. Ausgewählte Aufsätze*, Berlin 1969, s. 189 nn.; P. Schuster, *Das Frauenhaus. Städtische Bordelle in Deutschland 1350–1600*, Paderborn 1992.

¹⁴ Por. N. Z. Davis, *City Women and Religious Change*, w: eadem, *Society and Culture in Early Modern France*, Stanford 1988, s. 65–96; C. Ulbrich, *Frauen in der Reformation*, w: *Die Frühe Neuzeit in der Geschichtswissenschaft. Forschungstendenzen und Forschungserträge*, red. N. Boskovska Leimgruber, Paderborn 1997, s. 163–177, tu: s. 168; H. Schilling, *Das konfessionelle Europa. Die Konfessionalisierung der europäischen Länder seit Mitte des 16. Jahrhunderts und ihre Folgen für Kirche, Staat, Gesellschaft und Kultur*, w: *Konfessionalisierung in Ostmitteleuropa: Wirkung des religiösen Wandels im 16. und 17. Jahrhundert in Staat, Gesellschaft und Kultur*, red. J. Bahlcke, A. Strohmeyer, Stuttgart 1999, s. 52.

¹⁵ Por. R. H. Bainton, *Women of the Reformation*, t. 1–3, Minneapolis 1971–1977.

¹⁶ Por. H. Schilling, *Die Konfessionalisierung von Kirchen, Staat und Gesellschaft — Profil, Leistung, Defizite und Perspektiven eines geschichtswissenschaftlichen Paradigmas*, w: *Die katholische Konfessionalisierung: wissenschaftliches Symposium der Gesellschaft zur Herausgabe des Corpus Catholicorum und des Vereins für Reformationsgeschichte*, red. W. Reinhard, H. Schilling, Gütersloh 1993, s. 7–12.

będąca zjawiskiem ex definitione protestanckim¹⁷. Specyfika tej instytucji polega m.in. na tym, że należała ona — podobnie jak osoba—urząd pastora — zarówno do sfery prywatnej, jak i publicznej (przynajmniej na tyle, na ile tę przestrzeń stanowiła gmina)¹⁸. Jako przykład przywoływana jest często Katharina Zell, określająca się — analogicznie do męskiej instytucji Kirchenvater — jako „Kirchenmutter”¹⁹. Nie należy jednak zapominać, iż w przypadku Zell chodzi o osobę wyjątkową: żonę Matthäusa Zella, korespondentkę Marcina Lutra i przyjaciółkę Ulricha Zwinglego i Kaspara Schwenckfelda, która po ekskomunice swego męża podjęła się zadania obrony i legitymizacji małżeństw księży²⁰.

Debata zaowocowała także studiami na temat ograniczeń i możliwości stworzonych kobietom przez potrydencki katolicyzm²¹. Horyzont komparatystyczny jest jednak ciągle zbyt ograniczony i brakuje na przykład studiów na temat sytuacji kobiet w Kościele prawosławnym, zwłaszcza żon księży.

Na pytanie o rolę kobiety w protestantyzmie można odpowiadać, biorąc pod uwagę różne czynniki (czy też wykorzystując różne źródła). Zarysowują się — z grubsza rzecz ujmując — trzy możliwe orientacje: a) teologiczna, b) prawna i c) społeczna. W ramach pierwszej wskazano przede

¹⁷ L. Schorn-Schütte, „Gefährtin” und „Mitregentin”. Zur Sozialgeschichte der evangelischen Pfarrfrau in der Frühen Neuzeit, w: *Wandel der Geschlechterbeziehungen zu Beginn der frühen Neuzeit*, red. H. Wunder, C. Vanja, Frankfurt a. M. 1990, s. 109–153, tu s. 109; por. W. Jannasch, *Pfarrfrau*, w: *Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, red. K. Galling, t. 5, Tübingen 1986, szp. 301–303; G. Weber, *Pfarrfrau*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche* [dalej: LThK], red. W. Kasper, K. Baumgartner, t. 8, Freiburg 1999, s. 171; „żona pastor” nie oddaje dokładnie znaczenia niemieckiego słowa „Pfarrfrau”, które ma swój źródłostów w słowie parafia — Pfarre; ponieważ więc sugeruje równoważność pozycji pastora i jego żony (Pfarrer, Pfarrfrau), ponadto „zbliża” żonę pastora do sfery publicznej w większym stopniu, niż czyni to polski odpowiednik. Lepszym tłumaczeniem było by „pastorowa”, ale i ono nie jest bez wad.

¹⁸ Por. O. Brunner, op. cit. — nt. niepełnego rozłączenia tych sfer w przednowoczesnej Europie; L. Schorn-Schütte, op. cit., s. 112, 133; wg Hansa-Christiana Rublacka gmina stanowiła formę przestrzeni publicznej, która została przeoczona przez Jürgena Habermasa, por. H.-C. Rublack, „Der wohlgeplagte Priester”. Vom Selbstverständnis lutherischer Geistlichkeit im Zeitalter der Orthodoxie, „Zeitschrift für Historische Forschung” [dalej: ZHF] 16, 1989, s. 1–30, tu s. 8, przyp. 17; za propozycją Rublacka podąża J. Wahl, *Lebensplanung und Alltagserfahrung. Württembergische Pfarrfamilien im 17. Jahrhundert*, Mainz 2000, passim; przegląd najnowszej literatury badającej kategorię Öffentlichkeit w nowożytności w: S. Rau, G. Schwerhoff, *Öffentliche Räume in der Frühen Neuzeit*, w: *Zwischen Gotteshaus und Taverne. Öffentliche Räume in Spätmittelalter und Früher Neuzeit*, red. S. Rau, G. Schwerhoff, Köln 2004, s. 11–52.

¹⁹ K. Zell, *Ein Brief an die ganze Bürgerschaft der Stadt Straßburg betreffend Herrn Ludwig Rabus*, w: J. C. Füsslin, *Beiträge zur Erläuterung der Kirchengeschichte des Schweizzerlandes*, t. 5, b.m. 1753, s. 196; cyt. m.in. w: L. Schorn-Schütte, op. cit., s. 112–113, przyp. 11, I. Mager, op. cit., s. 211, przyp. 36.

²⁰ Na temat K. Zell por. A. Conrad, „Ein männlich Abrahamisch gemuet”: Katharina Zell im Kontext der Straßburger Reformationsgeschichte, w: *Geschlechterperspektiven: Forschungen zur Frühen Neuzeit*, red. H. Wunder, G. Engel, Königstein 1998, s. 120–134; R. Albrecht, *Wer war Katharine Zell?*, ibidem, s. 135–144; G. Jancke, *Die Kirche als Haushalt und die Leitungsrolle der Kirchenmutter*, ibidem, s. 145–155.

²¹ Por. A. Conrad, *Zwischen Kloster und Welt. Ursulinen und Jesuitinnen in der katholischen Reformbewegung des 16./17. Jahrhunderts*, Mainz 1991; „In Christo ist weder man noch weyb”. *Frauen in der Zeit der Reformation und der katholischen Reform*, red. A. Conrad, Münster 1999.

wszystkim na „dowartościowanie” instytucji małżeństwa w myśli Lutra²². Ta pozytywna ocena spotkała się jednak w ostatnich latach z krytyką ze względu na ograniczenia narzucane kobiecie przez określanie jej działalności jedynie w kategoriach ról żony i matki²³. Punktem spornym jest także interpretacja małżeństwa w ramach ortodoksji luterkańskiej. Według Luise Schorn-Schütte ortodoksja mimo nacisku na grzeszność człowieka obstawała przy pozytywnym wartościowaniu związku małżeńskiego²⁴. Trwałości tej tradycji miałyby dowodzić niezmiennie wysokie oczekiwania w stosunku do Pfarrfrauen²⁵. Do podobnych wniosków skłaniają rozważania Norberta Haaga. Na podstawie analizy kazań kreśli on obraz, w którym kobieta jako z natury słabsza i grzeszna podporządkowana jest mężczyźnie, z drugiej strony jednak władza męzczyzny w gospodarstwie ukazywana była zgodnie z arystotelesowską tradycją jako rozsądne i rozumne panowanie, oparte na harmonii i podziale obowiązków²⁶.

Do drugiego nurtu badań można zaliczyć studia poświęcone sądownictwu niższej instancji, zajmującemu się m.in. sprawami małżeńskimi. Pionierską rolę na tym polu odegrała praca Lyndal Roper²⁷.

Badacze należący do nurtu historii społecznej dystansują się od rozważań dotyczących „istoty konfesji”, postulują ograniczenie zagadnień do rozpatrywania konkretnych historycznych warunków oraz dążą do precyzyjnego ujęcia zjawiska za pomocą metod kwantytatywnych. W wypadku badań nad pastorami i ich żonami operują podobnym zespołem kategorii, należących do szeroko pojętej prozopografii: pochodzenie społeczne, wykształcenie, sytuacja materialna oraz prestiż społeczny. Dlatego też wyniki tych badań stanowią raczej „relatywizację” obiegowych tez lub też ukazanie ich rzeczywistych rozmiarów²⁸.

Badania nad żonami pastorskimi (Pfarrfrauen), grupą powstałą w wyniku zniesienia celibatu księży, stanowią interesujący punkt wyjścia rozważań na temat sytuacji kobiety w Kościele poreformacyjnym. Studia nad duchownymi ustaliły dość dobrze społeczny skład tej grupy. Jest faktem ogólnie znanym i — jak się wydaje — charakterystycznym dla całej Rzeszy,

²² Por. S. Ozment, *When Fathers Ruled. Family Life in Reformation Europe*, Cambridge 1983; D. Lorenz, *Vom Kloster zur Küche. Die Frau vor und nach der Reformation Dr. Martin Luthers*, w: *Die Frau von der Reformation zur Romantik*, red. B. Becker-Cantarino, Bonn 1985, s. 7–35; G. Scharffenorth, „Im Geiste Freunde werden”. *Mann und Frau im Glauben Martin Luthers*, w: *Wandel der Geschlechterbeziehungen*, s. 97–108.

²³ H. Wunder, *Frauen in der Reformation. Rezeptions- und historiographiegeschichtliche Überlegungen*, „Archiv für Reformationsgeschichte” 92, 2001, s. 303–320; por. S. Ehrenpreis, U. Lotz-Heumann, op. cit., s. 95–96, 131–133 (bibliografia), autorzy znacznie upraszczają przyczynę kontrowersji, sprowadzając ją do niejasności wypowiedzi Lutra i zagadnienia usytuowania ich w kontekście średniowiecza lub ich późniejszego rozwoju.

²⁴ L. Schorn-Schütte, op. cit., s. 117, przyp. 27.

²⁵ Ibidem, s. 120.

²⁶ Por. N. Haag, *Predigt und Gesellschaft. Die Lutherische Orthodoxie in Ulm 1640–1740*, Mainz 1992, s. 172–173.

²⁷ L. Roper, *The Holy Household. Women and Morals in Reformation Augsburg*, Oxford 1989.

²⁸ Por. krytyczne uwagi: J. Wahl, op. cit., s. 4.

jak i innych państw, że pierwsze pokolenie Pfarrfrauen nie miało jednolitego profilu społecznego²⁹. Konsolidacja grupy — czy grup — żon pastorskich jest procesem, który można zaobserwować dopiero w wieku XVII. Wiąże się to w oczywisty sposób z wyprofilowaniem się grupy społeczno-zawodowej duchownych protestanckich, którzy: „suchten und fanden ihre Ehepartnerinnen in den Familien derselben sozialen Gruppen, aus denen sie selbst stammten”³⁰. Nie zagłębiając się w skomplikowaną problematykę demografii historycznej, można przytoczyć ustalenia L. Schorn-Schütte i cytowanego wyżej Johannes a Wahla. W Wirtembergii w XVII w. 50,3% szwagrów pastorów stanowili właśnie duchowni, a 26,8% przedstawiciele administracji³¹, w księstwie Braunschweig-Wolfenbüttel w latach 1569–1630 odsetki te wynosiły odpowiednio — 11,3 i 19, zaś w latach 1630–1685 — 18,6 i 27,1³². Mimo pozornie wysokiego odsetka żon pochodzących z rodzin duchownych, teza o samorekrutacji grupy jest przeważnie przez badaczy odrzucana³³.

Podobnie jak żony pastorów również wdowy po nich powinny stać się interesującym przedmiotem studiów. Czy jednak wdowieństwo stanowi kategorię, za pomocą której można wyodrębnić i jasno określić obiekt badań?³⁴ Odpowiedź nie jest taka jednoznaczna. „Je nach der Zeit, Region, Rechtskultur, Sozialstatus, finanzieller Situation und persönlicher Prägung gestalteten sich die Lebensumstände von Witwen trotz gemeinsamer Erfahrung des Todes des Ehemannes höchst unterschiedlich” — napisała wydawczyni opublikowanego ostatnio tomu poświęconego książęcy wdowom³⁵. Wbrew temu sceptycyzmowi trzeba jednak zaznaczyć, że kategoria wdowieństwa należy w kręgu kultury europejskiej do czynników charakteryzujących i wyróżniających grupę społeczną, której podstawy

²⁹ Por. J. Wahl, op. cit., s. 104; M. Brecht, *Herkunft und Ausbildung der protestantischen Geistlichen des Herzogtums Württemberg im 16. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” 80 (ser. 4, 18), 1969, s. 163–175; L. Schorn-Schütte, op. cit., tabela 1, s. 126 (ze względu na luki w materiale źródłowym waga jej ustaleń dla XVI i początku XVII w. jest wątpliwa); H. Decker-Hauff, *Untersuchungen zur Struktur der protestantischen Geistlichkeit südwestlicher Reichsstädte*, w: *Gesellschaftliche Unterschichten in den südwestlichen Städten*, red. E. Maschke, J. Sydow, Stuttgart 1967, s. 168; B. Vogler, *Le clergé protestant rhénan au siècle de la réforme (1555–1619)*, Paris 1976, s. 208–209.

³⁰ J. Wahl, op. cit., s. 104.

³¹ Ibidem, s. 108.

³² L. Schorn-Schütte, *Evangelische Geistlichkeit in der Frühneuzeit. Deren Anteil an der Entfaltung frühmoderner Staatlichkeit und Gesellschaft. Dargestellt am Beispiel des Fürstentums Braunschweig — Wolfenbüttel, der Landgrafschaft Hessen-Kassel und der Stadt Braunschweig*, Heidelberg 1996, s. 479–481.

³³ J. Wahl, op. cit., s. 109; L. Schorn-Schütte, *Evangelische Geistlichkeit*, s. 86, 89, 97; por. D. Gugerli, op. cit., s. 185–187.

³⁴ Marjo Buitelaar rozpoczyna swój artykuł pytaniem „What is a widow?” i pokazuje, że kategoria ta jest bardzo wieloznaczna, M. Buitelaar, *Widows' World. Representation and realities*, w: *Between Poverty and the Pyre: Moments in the history of widowhood*, red. J. Bremmer, L. van den Bosch, London 1995, s. 1–18.

³⁵ M. Schattkowsky, *Einführung*, w: *Witwenschaft in der frühen Neuzeit. Fürstliche und adlige Witwen zwischen Fremd- und Selbstbestimmung*, red. M. Schattkowsky, Lepzig 2003, s. 11.

dał fragment *Pierwszego listu do Tymoteusza* (1 Tim 5, 3–16)³⁶. Jak przekonuje Bernard Jussen, żony po śmierci mężów dopiero około roku 200 zaczęły być postrzegane jako odrębny „genus hominum”, wcześniej zaś pod pojęciem *vidua* rozumiane były wszystkie samotnie żyjące kobiety, zarówno rozwiedzione, jak i panny³⁷. Specyficzne doświadczenie życiowe należało rzeczywiście do jednych z głównych kryteriów wyróżniających tę grupę, obok ścisłych norm dotyczących zachowania. Grupa ta była więc po prostu inaczej definiowana niż inne, z którymi można by wdowy porównywać³⁸. Za tym, że grupa ta miała realny charakter i mimo społecznych różnic jej członków cechowała ją pewna forma wspólnej tożsamości, świadczy odrębna i przeznaczona głównie — jeżeli nie wyłącznie — dla tego kręgu literatura, której przykładem może być *Witwentrostbuch Elisabeth von Calenberg-Göttingen*³⁹.

Stan badań nad wdowieństwem i wdowami należy uznać za bardzo zaawansowany⁴⁰. Ostatnie lata przyniosły prace poświęcone wdowom pochodzącym z warstw mieszczańskich, kupieckich i rzemieślniczych⁴¹. Brakuje natomiast prac poświęconych wdowom z warstw chłopskich i drobnej szlachty. Punktem wyjścia analiz była sytuacja prawna wdów, sytuacja ekonomiczna czy specyficzna sfera doświadczeń⁴². Maria Schattkowsky, podsumowując obecny stan badań, stwierdziła, że wpisuje się on dobrze w obserwowany ostatnio w historiografii „powrót do indywiduów”, z jego

³⁶ Por. G. Schöllgen, *Witwe. II. Historisch-theologisch*, LThK, t. 10, Freiburg 2001, szp. 1261; I. Riedel-Spangenberg, *Amt. XII. Frau und kirchliches Amt*, LThK, t. 1, Freiburg 1993, szp. 558; pisze nawet o urzędzie wdowy (*Witwen-„Amt“*), podobnie: R. Puza, *Witwe. w: Lexikon des Mittelalters* [dalej: LM], t. 9, Stuttgart 1999, szp. 276; B. B. Thurston, *The Widow, A Women's Ministry in the Early Church*, Minneapolis 1989.

³⁷ B. Jussen, *Witwe. B. Sozial- und Kirchengeschichtlich*, LM, t. 9, s. 279; idem, *Der Name der Witwe*, s. 36 („Als *vidua* (oder *chera*) begriff man schlechterdings jede Frau, die allein lebte”).

³⁸ B. Jussen, *Witwe*, s. 280 (przeciwstawia wdowy duchownym, do których przynależność określana była przez konkretne rytuały). Jest interesującą kwestią, czy status wdowy był odwracalny, to znaczy, czy po poślubieniu drugiego mężczyzny kobieta przestawała być wdową, por. S. Cavallo, L. Warner, *Introduction, w: Widowhood in Medieval and Early Modern Europe*, red. iidem, New York 1999, s. 9.

³⁹ I. Mager, op. cit.; por. J. Bepler, „zu meinem und aller dehrer die sich's gebrauchen wollen, nutzen, trost und frommen”. *Lektüre und Gebet im Leben der fürstlichen Witwen in der Frühen Neuzeit*, w: *Witwenschaft in der frühen Neuzeit*, s. 303–320; D. Frischer, *Spätmittelalterlicher Unterweisungsschriften für eine Frau im Witwenstand — Predigt, Lehrgedicht und Lehrgespräch*, w: *Prozesse der Normbildung und Normveränderung im mittelalterlichen Europa*, red. D. Ruhe, K.-H. Spieß, Stuttgart 2000, s. 353–374.

⁴⁰ *Widowhood in Medieval and Early Modern Europe*; I. Blom, *The history of widowhood: a bibliographic overview*, „Journal of Family History” 16, 1991, s. 191–219; C. Opitz, *Emanzipiert oder marginalisiert? Witwen in der Gesellschaft des späten Mittelalters*, w: *Auf der Suche nach der Frau im Mittelalter*, red. B. Lundt, München 1991, s. 25–48.

⁴¹ Por. U. Machtemes, *Leben zwischen Trauer und Pathos. Lebensführung bürgerlicher Witwen im 19. Jahrhundert*, Osnabrück 2001; S. Oglivie, „A Bitter Living”. *Women Market and Social Capital in Early Modern Germany*, Oxford 2003, s. 209–269 (na temat wdów).

⁴² Przytaczam za M. Schattkowsky, op. cit., s. 16–20 (obszerne omówienie literatury).

koncentracją na konkretnych ludziach i ich przeżyciach⁴³. Badania nad wdowami mogą służyć także jako przykład sytuacji, w której problematyka kobieca doprowadziła do postawienia pytań i poczynienia nowych ustaleń na temat mężczyzn: w ostatnim czasie wdowcy również stali się przedmiotem studiów⁴⁴.

Podstawy wzorców osobowych dla Pfarrfrauen oraz Pfarrwitwen stworzył jeszcze Luter. W testamentie nadał Katarzynie von Bora stanowisko kuratorki i opiekunki ich dzieci, czym dowartościował zarówno instytucję żony, jak i wdowy pastorskiej⁴⁵. Źródło wzorców stanowiła oczywiście Biblia, zwłaszcza przywołany już fragment Listu do Tymoteusza⁴⁶. Na ten właśnie ustęp powołał się Luter w *Małym Katechizmie* w 1529 r. — opuszczając wiele ustępów, zachował rozróżnienie między prawdziwą wdową, która żyje samotnie a cnotliwie i czas spędza na modlitwie, a tą, która oddaje się rozpuście i umarła za życia⁴⁷. Fragment pisma Lutera został następnie powtórzony w pomorskiej agendzie kościelnej z 1569 r.: „de eine rechte wedewe unde einsam is, de setten eren höpen up godt, unde blifft am gebede dach unde nacht, de verso in wollüsten levet, de lewendich dodt”. Wdowom nakazano nienaganne prowadzenie, zabroniono zaś wścibskości, gadatliwości i plotkarstwa: „bevele en, dat se unstraflick sint, nicht klapperich, nicht vörwitzich, de ummeher lopen dorch de hüse unde reden, dat sick nicht behört”⁴⁸.

Śmierć pastora dotykała wprawdzie całą rodzinę, jednak w nierównym stopniu. Odejście małżonka i ojca było nieporównywalnie cięższe dla

⁴³ Ibidem, s. 20.

⁴⁴ S. Cavallo, L. Warner, *Introduction*, w: *Widowhood in Medieval and Early Modern Europe*, s. 3; M. Pellin, *Finding widowers: man without women in English towns before 1700*, w: ibidem, s. 37–54; L. Warner, *Widows, widowers and the problem of 'second marriages' in sixteen-century France*, w: ibidem, s. 84–108.

⁴⁵ I. Mager, op. cit., s. 210; por. T. Fabiny, *Luthers letzter Wille*, Bielefeld 1983; o wdowach w roli opiekuna i kuratora (Vormund), por. K.-H. Spieß, *Witwenversorgung im Hochadel. Rechtliche Rahmen und praktische Gestaltung im Spätmittelalter und zu Beginn der Frühen Neuzeit*, w: *Witwenschaft in der frühen Neuzeit*, s. 87–114, tu s. 102 (uznaje prawie za regułę, ale jego rozważania dotyczą bogatej szlachty i rodów książęcych); por. P. Weimer, *Vormund, -schaft*, LM, t. 8, Stuttgart 1999, szp. 1853–1854; nt. wpływu żony Lutera na kształt społeczny grupy żony L. Schorn-Schütte, „Gefährtin”, 124; S. Westphal, *Frau und lutherische Konfessionalisierung. Eine Untersuchung zum Fürstentum Pfalz-Neuburg, 1542–1614*, Frankfurt a. M.–Berlin–Bern 1994, s. 221; J. Wahl, op. cit., s. 104.

⁴⁶ Wizerunek Pfarrfrau i Pfarrwitwe nosił z pewnością wiele rysów zapożyczonych ze statutów cechowych, brak jednak badań na ten temat; najpopularniejsze renesansowe pouczenia dla wdów opublikowali Juan Luise Vives (*De institutione feminae Christianae* — łac. wyd. 1523, tłumaczenia: na język hiszpański w 1528 r., na angielski — 1529, na francuski — 1542, na niemiecki — 1544) i Erazm (*De vidua christiana* — łac. 1529 r.); szerszy wybór tekstów w: *Women's Lives in Medieval Europe: A Sourcebook*, red. E. Amt, London 1993; B. J. Todd, *The virtuous widow in Protestant England*, w: *Widowhood in Medieval and Early Modern Europe*, s. 66–83.

⁴⁷ M. Luther, *Der Kleine Katechismus*, w: *Martin Luther: Luther deutsch. Die Werke Martin Luthers in neuer Auswahl für die Gegenwart*, wyd. K. Aland, Göttingen 1991, t. 6, s. 158.

⁴⁸ *Agenda, dat is ordeninge der hiligen kerckenemter unde ceremonien* [1569], w: *Die evangelische Kirchenordnungen des XVI. Jahrhunderts*, wyd. E. Sehling, t. 4, Leipzig 1911 [dalej: Sehling], s. 419–480; tu s. 432.

żon i córek pastorów niż dla mężczyzn w przypadku zgonu kobiet⁴⁹. Jeżeli mąż nie zabezpieczył im przyszłości, kupując wcześniej dom i ziemię, kobiety stawały przed trzema możliwościami: kupnem majątku, wynajęciem domu lub zamieszkaniem przy dzieciach⁵⁰. Przyszłe losy synów mogły być zagwarantowane przez stypendia i inne formy pomocy, w których znajdowała wyraz męska „korporacyjna solidarność kleru” nieobejmująca kobiet⁵¹. Dlatego dość wcześniej powstała konieczność poczynienia osobnych ustaleń w sprawie towarzyszek życia duchownych i wdowy pastorskie stały się przedmiotem opieki społecznej czy działalności charytatywnej zarówno w Kościołach ewangelicko-augsburskich, jak i ewangelicko-reformowanych w całej Europie⁵². Należy zaznaczyć, iż podobnymi przywilejami, jak Pfarrwitwen, cieszyły się także wdowy po kościelnych, organistach i innych sługach Kościoła.

Wdowy pastorskie pojawiły się w Kościele pomorskim wraz z przyjęciem reformacji i powstaniem grupy duchownych. Pierwsze pokolenie tamtejszych pastorów zapewne nie różniło się znacznie składem od swojego strukturalnego odpowiednika w innych częściach Rzeszy. W obliczu braku wykwalifikowanych kadr pozostawiano na urzędach ludzi „starego systemu”, byłych katolickich księży, których zobowiązywano do wstąpienia w związek małżeński⁵³. Poślubiali oni często własne kucharki czy gospodynie. Z drugiej zaś strony dla wielu pastorów małżeństwo było w pełni racjonalną decyzją podyktowaną wymogami sprawowanego zawodu lub chęcią odróżnienia się od poprzedniego pokolenia⁵⁴. Echa tego zjawiska można dosłyszeć w powtarzających się zarzutach w stosunku do pastorów, że nie szanują instytucji małżeństwa lub odnoszą się do niej z rezerwą⁵⁵.

Zabezpieczenie przyszłości wdów pastorskich było w oczywisty sposób związane z sytuacją materialną nowego Kościoła. Ta ostatnia była zaś zła, o czym duchowni wielokrotnie przypominali. Dokumenty początku reformacji czyta się jak katalogi skarg, pochodzących zarówno ze strony głów Kościoła pomorskiego, jak i pastorów, sprawujących urzędy na wsi. Porządek kościelny sporządzony przez Johanna Bugenhagena w 1535 r., jak i wizytacje lat trzydziestych powtarzają nakaz poprawy dochodów pastorów,

⁴⁹ J. Wahl, op. cit., s. 130, 146; o tym, że był to regułą w nowożytnym społeczeństwie Europy: O. Hufton, *Arbeit und Familie, w: Geschichte der Frauen*, t. 3, Frankfurt 1994, s. 55-56; S. Cavallo, L. Warner, op. cit., s. 3.

⁵⁰ J. Wahl, op. cit., s. 131 (przeważnie wybierano gospodarstwo córki).

⁵¹ Ibidem, s. 148; A. La Vopa, *Grace, Talent and Merit. Poor students, clerical careers, and professional ideology in eighteenth-century Germany*, Cambridge-New York 1988, s. 32.

⁵² Por. W. Kriegseisen, *Charity or Social Welfare? Social Assistance in The Reformed Church's Community of the Grand Duchy of Lithuania in the 18th Century*, APH 2003, 87, s. 55-75, tu s. 65-66.

⁵³ L. Schorn-Schütte, *Evangelische Geistlichkeit*, s. 86 nn.; M. Brecht, op. cit., s. 166-167.

⁵⁴ H.-C. Rublack., op. cit., s. 18; przyp. 59; por. W. Jannasch, op. cit., szp. 301.

⁵⁵ Por. S. E. Buckwalter, *Die Pristerehe in Flugschriften der frühen Reformation*, Gütersloh 1998; por. z sytuacją Anglii: H. Parish, *Clerical Marriage and the English Reformation: Precedent, Policy and Practice*, Aldershot 2000.

gdy tylko będzie to możliwe⁵⁶. Jakob Runge przytaczał słowa swego mistrza i zarazem poprzednika na stanowisku superintendenta, Johanna Knipstro, który zwykł opowiadać, że gdyby jego żona nie zajęła się swego czasu drobnymi pracami krawieckimi, byłby zmuszony do opuszczenia urzędu⁵⁷. Sam zaś J. Runge w dziełku poświęconym „występkom w kościołach i szkołach pomorskich” — którego inną wersję przyjął również synod w Szczecinie w 1566 r. — piętnował zarówno chciwość patronów i wiernych, pozwalających na to, by pastory cierpieli niedostatek, jak i złe prowadzenie się duchownych⁵⁸. Inni pastory również często wnosili skargi do superintendenta, konsystorza lub bezpośrednio do księcia, wskazując na nędzę, która niejednokrotnie miała zmuszać ich do opuszczenia parafii⁵⁹. Prawie sto lat później pastor gminy w Pargitz, przedstawivszy swą dramatyczną sytuację (słaba gleba, powódzie uniemożliwiające hodowlę bydła, drożyzna i — przede wszystkim — szczupłość dochodów), poprosił o przeniesienie do innej parafii ze względu na niemożliwość utrzymania się⁶⁰. Rozpaczliwą nieraz sytuację materialną potrafili jednak

⁵⁶ *Kerken-ordninge des ganzen Pomerlandes dorch de hochgebaren fürsten und heren, heren Barnym und Philips, beyde gevedderen, up dem landdage tu Treptow, to eeren dem hilligen evangelio bestaten. Dorch Doc. Joannem Bugenhagen, 1535, Sehling, s. 328–344; tu s. 332–333, przywołanie 1 Kor 9,7 nn.; Gal 6,7; por. *Protokolle der pommerschen Kirchenvisitationen 1535–1555*, red. H. Heyden, t. 1–2, Köln–Graz 1961.*

⁵⁷ J. G. L. Kosegarten, *De academia Pomerana ad evangelium traducta*, Greifswald 1839, s. 28; przytaczam za: T. Woltersdorf, *Die Konservierung der Pfarr-Wittwen und -Töchter bei den Pfarren und die durch Heirat bedingte Berufung zum Predigtamte in Neuvorpommern und Rügen*, „Deutsche Zeitschrift für Kirchenrecht” 11, 1902, s. 177–246, tu s. 178, przyp. 2; także D. Cramer, *Das Grosse Pommerische Kirchen Chronicon*, Stettin 1628, s. 75. Należy zwrócić uwagę, że takie wyznanie ze strony superintendenta miało duże znaczenie dla jego roli pośrednika między księciem a Kościołem oraz między Kościołem a pastorami, por. S. C. Karant-Nunn, *Luther's Pastors. The Reformation in the Ernestin Countryside*, „American Philosophical Society” 69, 1979, s. 31 („To the pastors the superintendents were not only accessible — — but they were often sympathetic as well — — they, too, had to make ends meet”) w korespondencji pastorów pomorskich XVI w. z superintendentami nie brakuje dowodów na poparcie tych słów.

⁵⁸ J. Runge, *Bedanken von Gebrechen in den Kirchen und Schulen in Pommern, 1556*, wyd. A. Uckeley, „Pommersches Jahrbuch” 10, 1909, s. 24–73; katalog tych skarg nie zmienił się istotnie od XV w., por. *Epistola de miseria curatorum*, wyd. A. Werminghoff, „Archiv für Reformationsgeschichte” 13, 1916, s. 200–227.

⁵⁹ Por. *Die Evangelischen Geistlichen des ehemaligen Regierungsbezirkes Stralsund. Die Synoden Wolgast, Stralsund, Loitz*, oprac. H. Heyden, Greifswald 1964 [dalej: Heyden, IV], s. 36 (Borchart Lüdecke w Hohendorf); na dochody pastorów składały się ze stałe pensje oraz opłaty za posługi, których wysokość zależała od liczby mieszkańców, dlatego Michael Chysovius pisał do superintendenta, że parafia Elmenhorst „fast im gantzen Lande und insonderheit im Bardschen Synodo das geringste Kirchenspiel ist, woselbst ein Prediger nicht wie ein Prediger, sondern in seinem miserin leben muß weger der geringen Habung und wenig Anzahl der Zuhörer”, *Die Evangelischen Geistlichen des ehemaligen Regierungsbezirkes Stralsund. Kirchenkreise Barth, Franzburg und Grimmen*, oprac. H. Heyden, Greifswald 1958 [dalej: Heyden, II], s. 249.

⁶⁰ *Pommersches Landesarchiv, Greifswald* [dalej LAG], rep. 5, tit. 63, nr 337 (Joachim Albrecht do księcia, 1617: „an meiner muhlselig nahrung merklich abbruch geschicht — — in groß beschwerde, armuth, noth und schulden gerathe”); cytaty niemieckojęzyczne według *Rechtlinien für die Edition Landesgeschichtlicher Quellen*, wyd. W. Heinemeyer, Marburg–Hannover 2000. Cytując korespondencję, starano się podawać imię i nazwisko autora, miejsce i datę, brakujące lub oczywiste informacje (np. w przypadku, gdy wskazano osobę autora w tekście) opuszczano, nie sygnalizując tego.

pastorzy przedstawiać z humorem, jak choćby Heinrich Blomow, który podsumował sprawozdanie o swoich dochodach słowami: „holz ist holz, man kan da nicht viell von eßen”⁶¹. Johann Draethöger, donosząc superintendentowi o konieczności sprzedania części ruchomości żony, dodał: „was ich nun hiebei fur frewde habe, kan E[ure] E[xzellenz] — — woll erachten”⁶².

Skargi i groźby były często motywowane troską o godność sprawowanego urzędu, świadomością znaczenia i jakości wykonywanej przez siebie pracy. Troska o przyszły los dzieci i żon, potencjalnych sierot i wdów, grała tu jednak także istotną rolę. Co więcej, dość szybko rodzina pastorska została włączona do sfery publicznej i zabezpieczenie małżonki oraz potomstwa stało się obowiązkiem urzędu pastorskiego⁶³.

Mimo że J. Bugenhagen jako jeden z nielicznych, jeżeli nie jedyny z reformatorów postawił już pod koniec lat dwudziestych XVI w. problem wdów pastorskich, w jego *Kerken-ordeninge*⁶⁴ z 1535 r. zagadnienie to w ogóle nie zostało poruszone⁶⁵. O żonach pastorów wspomniano zaś tylko w rozdziale poświęconym klątwie. Zakazano tam życia w konkubinacie i zaznaczono, że pastory nie powinni być pozbawieni dóbr i swobód po zawarciu związku małżeńskiego, a ich żony i dzieci winny być podobnie chronione przez zwierzchność, jak żony i dzieci innych poddanych⁶⁶. W artykule dają się więc raczej posłyszeć echa późnośredniowiecznego antyklerykalizmu niż przeczucie nadchodzących problemów⁶⁷.

⁶¹ AP w Szczecinie, Konsystorz Szczeciński [dalej: AP Szcz. Kons. Szcz.], sygn. 1342 (Heinrich Blomow, 1625?).

⁶² LAG, rep. 36 II T 8 (Johann Draethöger do superintendenta, Tribsees 18 I 1615).

⁶³ Na temat urzędu pastorskiego por. L. Schorn-Schütte, *Evangelische Geistlichkeit*, s. 31 nn.; W. Kerber, *Amt, LThK*, t. 1, szp. 543 nn.; G. Gershake, *Amt, theologischer Begriff, LThK*, t. 1, szp. 544 nn.

⁶⁴ Na temat północnoniemieckich porządków kościelnych ciągle najważniejsza jest praca: A. Zieger, *Das religiöse und kirchliche Leben in Preussen und Kurland im Spiegel der evangelischen Kirchenordnungen des 16. Jahrhundert*, Köln-Graz 1967; ostatnia praca i próba szerszego ujęcia: S. Kreiker, *Armut, Schule und Obrigkeit. Armenversorgung und Schulwesen in den evangelischen Kirchenordnungen des 16. Jahrhunderts*, Bielefeld 1997.

⁶⁵ Por. ocena B. Wunder, *Pfarrwitwenkassen und Beamtenwitwen-Anstalten vom 16.–19. Jahrhundert*, ZHF 12, 1985, s. 429–498, 434; I. Mager, op. cit., s. 211; W. Petke, *Pfarrwitwen und Pfarradjunkten. Zur Alterssicherung mecklenburgischer Pfarrer und ihrer Witwen bis zum frühen 18. Jahrhundert*, w: *Menschen in der Kirche. 450 Jahre seit Einführung der Reformation in Mecklenburg*, red. H. Bei der Wieden, Rostock 2000, s. 165–218, tu s. 173; w Bugenhagenowskich porządkach kościelnych sporządzanych dla miast (Hamburg — 1529, Lubeka — 1531) te rozporządzenia pojawiają się wcześniej niż w instrukcjach dla większych terytoriów (od 1537 r.).

⁶⁶ *Kerken-ordeninge* (1535), Sehling, s. 331a; wiele wskazuje na to, że dla pierwszego pokolenia reformatorów zabezpieczenie wdowy i sierot nie stanowiło istotnego problemu, co potwierdzają słowa Lutera na łożu śmierci: „Non habeo domum, agros, possessiones, pecuniam quae reliquam. Tu dedisti mihi uxorem et filios, tibi reddo. Nutri, doce, serva, ut hactenus me, o Pater pupillorum”; za O. Vogt, *Dr. Johannes Bugehagens Briefwechsel*, Stettin 1888 [Ndr Hildesheim 1966], s. 67; por. G. Kawerau, *Der Briefwechsel des Justus Jonas. Erste Hälfte*, Halle 1884 [Ndr Hildesheim 1964], s. 106.

⁶⁷ Por. S. E. Buckwalter, op. cit.

Pierwsze regulacje prawne sytuacji wdów pastorskich poczyniono w 1543 r. na drugim synodzie w Greifswaldzie, któremu przewodniczył — tak wiele zawdzięczający żonie — J. Knipstro. W przedmowie do postanowień synodalnych teologowie stwierdzili, że ich celem było zaprowadzenie „Eintracht der Lehre und Lebens — — Eintracht unter den Lehrern und Kirchen”⁶⁸. Stworzono wówczas instytucjonalne podstawy pod funkcjonowanie nowego Kościoła. Podniesiono również problem wdów i sierot pastorskich. Wymieniono dwa powody zmuszające do rozwiązania tej kwestii: niewdzięczność ludzką oraz szczupłość dochodów pastorów⁶⁹.

Już następnego roku (1544), na kolejnym synodzie w Greifswaldzie, podjęto konkretne decyzje w kwestii wdów. Między innymi uchwalono wówczas przyznanie wdowom dożywotnio mieszkań, spośród tych znajdujących się w posiadaniu Kościoła, oraz objęto je swobodami, którymi cieszył się kler. Poproszono księcia o przyznanie im rocznej pensji z kas kościelnych i szpitali, co miało stanowić w nowożytniej Rzeszy jedną z pierwszych prób wyznaczenia wdowom emerytury w gotowiznie⁷⁰. Ponadto zobowiązano się, że pastory z czterech sąsiadujących miejscowości — w przypadku wsi — lub pozostałych kościołów — w przypadku miast — będą w parafii przez pół roku bezpłatnie sprawowali opiekę duszpasterską, by wdowa mogła bez trosk przez ten czas mieszkać z półsierotami w domu po zmarłym pastarze⁷¹. Według Theodora Woltersdorfa to był początek instytucji roku łaski, Gnadenjahr⁷², mającej jednak — co podkreślono w nowszych badaniach — późnośredniowieczne korzenie⁷³.

⁶⁸ J. H. Balthasar, *Sammlung einiger zur Pommerischen Kirchenhistorie gehörigen Schriften. Welche zur Erläuterung und Vermehrung der gedruckten Pommerischen Chronicken, mit möglichen Fleiß und Treue nebst beygefügten Anmerckungen*, t. 1, Greifswald 1723, s. 16.

⁶⁹ Ibidem, s. 20 (warto przytoczyć wyjaśnienie Knipstra: „Undanckbarkeit ist zu groß, und unser Stipendia viel zu klein, und so wir versterben, achtet man unser Wittwen und Waysen nicht, und vertriebt sie aus den Wohnungen. Solches, und nicht der UnGlaub [!], zwinget uns, daß wir auf unser Hausfrauen und Kinder gedencken, und unsers Alters achten. Wir sind Menschen, und haben afectos humanos gegen unser Hausfrauen und Kinder, wie andere Menschen, und werden fromme, gottsfürchtigen und verständige Leute uns das nicht verdencken”); por. T. Woltersdorf, op. cit., s. 184.

⁷⁰ B. Wunder, *Pfarrwitwenkassen*, s. 439.

⁷¹ J. H. Balthasar, op. cit., s. 28 („nachdem das grosse Elend und betrübliche Armuth unserer Wittwen und Wäißchen für Augen ist, wie sie ohn allen Trost verlassen werden, und bald aus den Häusern, weiß nicht wohin, verweiset, auch aller Trost und Versorgung mit unser Arbeit auffhört und erstirbt, daß in Städten die andern Prediger, und sonst auf Dörffern die vier Vicini, umschichtig sollen für des verstorbenen Predigers Wittwe die Kirchen-Arbeit warten, ohn alle Entgeltneiß, damit die Wittwe mit den armen verlassenenen Wäißchen, das halbe Jahr genisse der Besoldung und Behausung”); T. Woltersdorf, op. cit., s. 185.

⁷² Ibidem.

⁷³ B. Wunder, *Pfarrwitwenkassen*, s. 436; por. W. Petke, op. cit., s. 170–171, 175 (w porządkach Bugenhagena od 1537); „rok łaski” był także okresem żałoby, który miał oddzielić czasowo śmierć męża od wstąpienia kobiety w nowy związek małżeński; w istocie dotyczy nie tylko wdów pastorskich, jednak w przypadku innych grup społecznych interpretowany jest w kategoriach zakazu i nakazu, a nie przywileju; por. S. Cavallo, L. Warner, op. cit., s. 11; D. Freist, *Religious difference and the experience of widowhood in seventeenth- and eighteenth-century Germany*, w: *Widowhood in Medieval and Early Modern Europe*, s. 164–177, tu s. 164; w Niderlandach półroczny zakaz ponownego małżeństwa obejmował także wdowców, D. Hemptnias-van Dijk, *Widows and the Law. The legal position of*

Postanowienia te powtórzono na czwartym generalnym synodzie — i pierwszym, który odbył się w Szczecinie — zwołanym przez Bartłomieja Suawe w 1545 r. W petycji do tego ostatniego, który objął właśnie urząd biskupa kamieńskiego po śmierci Erazma Manteuffla, superintendencji i pastory pomorscy prosili o zabezpieczenie wdów, przez co rozumieli albo zawarcie związku małżeńskiego, albo — w przypadku gdy pozostawały we wdowieństwie — zapewnienie mieszkania oraz umożliwienie kształcenia dzieci: albo na uniwersytecie, albo w rzemiośle. Parafią przez pół roku mieli opiekować się sąsiadujący pastory, w tym czasie zaś wdowa miała otrzymywać wszystkie należności pastorskie⁷⁴.

Na synodzie 1556 r., poprzedzającym wizytację, podniesiono zaś ponownie sprawę wynagrodzenia wdów: księżę miałby na nie przeznaczyć pieniądze otrzymane ze sprzedaży majątków klasztornych⁷⁵. Można dostrzec w tym pomysłe załazek idei stworzenia kasy wdowiej (Pfarrwitwenkasse). W świetle instrukcji wizytacyjnych z połowy XVII w. można — według Woltersdorfa — dostrzec, że pensje wdów były wypłacane przez prepozytów, parafie i patronów⁷⁶. Do utworzenia kas wdowich doszło dopiero w 1638 r. w Stralsundzie i w 1690 r. w pozostałej części Pomorza⁷⁷.

Na synodach prowincjonalnych końca lat pięćdziesiątych i pierwszej połowy lat sześćdziesiątych XVI w. rozszerzono półroczny okres opieki nad parafią na cały rok⁷⁸. Na niektórych synodach doprecyzowano także kwestię dochodów wdów, zaznaczając, że „akcydentalia”, czyli opłaty za posługi,

widows in Dutch Republic during the seventeenth and eighteenth centuries, w: *Between Poverty and the Pyre*, s. 89–103, tu s. 97 („year of mourning”).

⁷⁴ J. H. Balthasar, op. cit., s. 43 („dann sein Weib und Kind dasselbe Quartal vollend solt auffheben, und darnach im halben Jahr die andern Prediger, sein des Verstorbenen vices vergehen, daß sein armes Weib und Kinder dasselbe halbe Jahr vollend die Besoldung vollkômlich mögen bören, und darnach die arme Wittwe möge versorget werden und getröset, daß ihr oder wiederum zum Ehestand geholffen, oder so sie im Wittwen-Stande bleiben wil, in eine freye Bude möge genommen werden, die Kinder auch dereins zum Studio oder Handwercke gefordert”).

⁷⁵ Ibidem, s. 146 („etliche Summen aus den Clo[e]stern und Mobilia Bona zu diesem Behuff reserviret, daß Studia Theologica, Domus pauperum Studiosorum, sollten davon angerichtet, und alte abgelebte Prediger, ihre Wittwen und Wa[e]lysen versorget werden”); T. Woltersdorf, op. cit., s. 187; por. także instrukcja Landtagu dla wizytatorów, 1556 r., J. H. Balthasar, op. cit., s. 154; majątki stanowiły przedmiot sporu już od lat 30.

⁷⁶ T. Woltersdorf, op. cit., s. 188.

⁷⁷ D. H. Biederstedt, *Sammlung aller kirchlichen, das Predigtamt, dessen Verwaltung, Verhältnisse, Pflichten und Rechte betreffenden Verordnungen im Herzogthume Neuvorpommern und Fürsterthume Rügen*, t. 2, Stralsund 1817, s. 216; przyp. 17; por. B. Wunder, *Pfarrwitwenkassen*, s. 447. Kasa w Stralsundzie należała do najwcześniejszego modelu Witwenkassen: została założona przez duchownych, utrzymywana była głównie z fundacji i miała bardzo lokalny zasięg i charakter.

⁷⁸ W edycji Jakoba Heinricha Balthasara (op. cit., t. 1) znajdują się fragmenty protokołów następujących synodów prowincjonalnych: Gützkow (1561), s. 420; Barth (1560), s. 428, (idem w LAG, rep. 40 VII, 82); Anklam (1557, 1562), s. 528, 586; korzystam także z akt synodów: Usedom (1557), LAG, rep. 40 VII, 81; Grimmen (1558), LAG, rep. 40 VII, 84; Treptow/Tollensee (dziś: Altentreptow) (1561), LAG, rep. 40 VII, 85; Gryfino (Greifenhagen) (1570), LAG, rep. 40 VII, 86; protokoły są bardzo fragmentaryczne i w dużej części powtarzają Statuta Synodica, druk w: Sehling, s. 484–492.

miały trafiać do tych, którzy je wykonywali, czyli pastorów zastępujących zmarłego na urządzie⁷⁹. Dano wdowie także możliwość najęcia pomocnika — za radą superintendenta — pełniącego posługę duszpasterskie⁸⁰. Położenie finansowe wdów i sierot usiłowano poprawić także przez przyznanie udziału we wpływach z grzywien zasądzanych przez synody⁸¹. Te oddolne rozporządzenie zostało przejęte przez porządek kościelny z 1563 r., zaprojektowany przez J. Rungego⁸².

W porządku tym ofiarowano wdowom mało miejsca, biorąc pod uwagę jego rozmiary. J. Runge poświęcił im uwagę tylko w części piątej („van scholen”) i szóstej („van der visitation”). We wskazówkach dla wizytatorów J. Runge zauważył, że należy zadbać o wdowy — podobnie jak o starych pastorów — przez zabezpieczenie ich przyszłości z beneficjów szpitali, w czym można widzieć podjęcie idei kasy wdowiej, lub w jakikolwiek inny sposób⁸³. Osiemnastowieczny komentator ustawy kościelnej Augustyn von Balthasar zauważył, że ta forma opieki nad wdową miała polegać na przyznaniu jej „vitalitum”, częściowo ze środków Kościoła, częściowo ze środków parafii. Nowy pastor miał odstąpić ósmą część swych stałych dochodów (octava), a w praktyce wdowa była wspomagana zarówno przez patrona, Kościół, jak i pastora⁸⁴. Dalej zaś J. Runge podsumował postanowienia wypracowane na pomorskich synodach: wdowom należy się Gnadenjahr wraz ze wszystkimi dochodami z parafii oraz darmowe mieszkanie⁸⁵. Zaznaczył także, że napływają wieści, iż Gnadenjahr jest niewygodny dla przyszłych pastorów oraz sąsiadów opiekujących się parafią. Decyzje w tych sprawach pozostawił w gestii wizytatorów.

Doprecyzowanie ustawodawstwa przyniosły uchwały synodu w Szczecinie w 1572 r. Uściślenia dotyczyły przede wszystkim sposobu liczenia Gnadenjahr, należności, które miała otrzymywać wdowa, oraz jej obowiązków, a także utrzymania sąsiednich pastorów obsługujących parafię w tym okresie⁸⁶. W 1593 r. Bogusław XIII, przyznając przywilej „roku łaski”

⁷⁹ Por. LAG, rep. 40 VII, 84: Grimmen (1558).

⁸⁰ Na przykład w Barth (1560), druk w J.H. Balthasar, op. cit., s. 428, idem LAG, rep. 40 VII, 82 („Sic tamen ut vicini operas Ministerij pro ea subeant, aut Vidua de iudicio Superintendenti aliquem constituat qui labores Ministerij faciant”).

⁸¹ Por. Usedom (1557), LAG, rep. 40 VII, 81 („pars media caedet Superindendenti, altera pars Synodo, ut inde ferantur auxilia viduis seu pupillis Pastorum”).

⁸² W. Petke, op. cit., s. 176 (błędne stwierdzenie, że instytucja rocznego Gnadenjahr na Pomorzu istniała od 1569 r. — częste zresztą przywoływanie tego porządku kościelnego, a nie wcześniejszego 1563 r., wynika z faktu, że oba były prawie identyczne, a Emil Sehling zdecydował się wydać późniejszy); por. A. von Balthasar, *Jus ecclesiasticum pastorale*, t. 1, Rostock-Greifswald 1760, s. 876–879.

⁸³ *Kerkenordeninge im lande to Pamern* [!] [1569], Sehling, s. 413a.

⁸⁴ A. von Balthasar, op. cit., s. 876–878; stałe dochody, fixa, tzn. nie akcydentalia.

⁸⁵ Ibidem, s. 418a („eine gelegene waninge schaffen, dar se in erem wedewen stande fri in wanen ane alle börgerlike börden unde unplicht, — — dat gnaden jar, mit aller besoldinge unde inkamende”).

⁸⁶ J.H. Balthasar, op. cit., s. 310–312.

wdowom profesorskim, zazaczył: „wie in anderen geistlichen Lehnen und Beneficien gebreuchlich”⁸⁷.

W zarysowanej powyżej ewolucji ustawodawstwa uderza jej dynamika i intensywność. Kwestia wdów pastorskich pojawiała się za każdym razem, gdy projektowano zmiany w organizacji kościelnej. Co godne podkreślenia, inicjatywa wychodziła często od synodów prowincjonalnych, czyli od pastorów, a nie od księcia i jego rady. Ochrona wdów w świetle tych ustaleń nie jawi się więc jako planowe działanie nowożytnych władców budujących aparat urzędniczy i usiłujących włączyć Kościół w ramy państwowych struktur. Ustawy synodalne dokumentują także szybkie zmiany, jakim podlegał wizerunek żony pastorskiej. Zostaje ona wyjęta ze średniowiecznego stereotypu kucharki i konkubiny księdza, by zyskać uznanie jako żona pastora. Z postanowień zrealizowano w praktyce jedynie uchwałę dotyczącą „roku łaski”, kwestia „darmowego mieszkania” nie została zaś jeszcze dostatecznie zbadana przez historyków.

T. Woltersdorf łączy zarysowane wyżej braki rozwiązań instytucjonalnych z szybkim pojawieniem się zwyczaju „konserwowania wdowy” na parafii, tzn. poślubiania jej lub jej córki przez następcę pastora. Zaczątki tego zwyczaju — odwołującego się do nakazu biblijnego ponownego poślubienia wdowy (Ez 44, 22; Gen 38, Dtn 25, 5–10) i regulowanego przez prawo kanoniczne⁸⁸ — miałyby sięgać początków reformacji, a ich bezpośrednich źródeł należy szukać w strukturach cechowych, gdzie istniał zwyczaj „konserwacji” wdowy po mistrzu⁸⁹. „Konserwacja” wdowy pastorskiej stanowiła fenomen wybitnie północnoniemiecki, w innych rejonach Rzeszy proceder ten miał marginalne znaczenie⁹⁰. Jednym z pierwszych dowodów w synodaliach pomorskich miałyby być wzmianka w recesie z 1545 r. o możliwości powtórnego zamażpójścia wdowy⁹¹. Istotną zmianę według Woltersdorfa stanowiły uchwały synodu 1572 r., zwane „Concilium Pomeranicorum Theologorum de anno gratiae”, w których znalazła się uwaga, że nowy pastor może poślubić wdowę⁹². Jako że uchwały uzyskały aprobatę księcia, który nadał im charakter normatywny — zwyczaj „konserwacji wdowy na parafii” począł przybierać postać prawa⁹³. Tym samym gotowość do poślubienia wdowy lub dziecka zmarłego pastora stała się istotnym atutem podczas rywalizacji o parafię.

⁸⁷ J. G. L. Kosegarten, *Geschichte der Universität Greifswald*, Greifswald 1856, t. 2, s. 132; patrz też t. 1, s. 226.

⁸⁸ Por. A. Strotmann, *Witwe*, LThK, t. 8, szp. 1261; R. Puza, op. cit., s. 276.

⁸⁹ R. Wissell, *Des alten Handwerks Recht und Gewohnheit*, t. 2, Berlin 1974, s. 435–439.

⁹⁰ Por. J. Wahl, op. cit., s. 139 (wiąże ten sposób opieki nad wdową z charakterystycznym dla północnych Niemiec „rozdrobieniem” patronatu).

⁹¹ T. Woltersdorf, op. cit., s. 192; przytacza jednak dość słabe dowody na to, iż chodzi o konserwację wdowy: list Paula von Rode z 1557 (!) i jeszcze późniejsze dokumenty.

⁹² J. H. Balthasar, op. cit., s. 310 („wo nicht der Antecessor in seinem Anzuge gleichermäßig frey empfangen hat”).

⁹³ T. Woltersdorf, op. cit., s. 195.

Ponowne małżeństwa wdów były w nowożytności normą, mimo to wywoływały wiele kontrowersji⁹⁴. Kwestia ta stanowiła częsty obiekt satyr literatów, a Elisabeth Foyster doszukuje się nawet istnienia „male fictions about remarriage”⁹⁵. W wielu państwach Europy uchwalano prawa mające ograniczać swobody wdów i wdowców w tym wymiarze: we Fryzji wdowy dopiero po ukończeniu 25 lat mogły samodzielnie decydować o ponownym małżeństwie⁹⁶, we Francji zaś w 1560 r. ograniczono swobodę dysponowania majątkiem ponownie poślubionych wdów⁹⁷. Zakazy te motywowane były troską o sytuację materialną dzieci i obawą, że wdowa roztrwoni majątek męża. Zarazem jednak w cechach wywierano na wdowy presję, by zmusić je do ponownego małżeństwa⁹⁸. Podobnie konieczność prowadzenia gospodarstwa wymuszała na wdowach ze środowisk wiejskich szybkie znalezienia męża. Gdy zasada „konserwacji” wdów pastorskich urosła do jednego z istotnych punktów spornych jurystów XVII w., kwestia prowadzenia urzędu również grała decydującą rolę. Wypowiadali się w tej sprawie m.in. Mathias Stephani, Friedrich Balduin, Theodor Reinikingk, Eberhard Speckhan, Moevius Völschow, Sigismund Finckelthaus, Benedict Carpzw, Johann Winckelmann, Paul Tarnow, Johann Gerhard, Christian Weber czy Johann Otto Tabor. Podążając za Woltersdorfem, można wyodrębnić trzy stanowiska: pierwsze, głoszące, że gotowość do poślubienia wdowy jest warunkiem wokacji; drugie, według którego gotowość do „konserwacji” wdowy miała być ważnym czynnikiem przy selekcji kandydatów; trzecie, najrzadsze — zwracające się przeciw temu zwyczajowi prawnemu⁹⁹.

Analiza wybranych przypadków (głównie procesu wokacji Joachima Beringa i wdowy Anny Wolf) skłoniła Woltersdorfa do następującej charakterystyki stanowisk w sporach o „konserwację” wdów na przełomie XVI i XVII w. Konsystorz (a właściwie jego dyrektor, Joachim Stephani) interpretował nakaz poślubienia wdowy jako prawo zwyczajowe o charakterze wiążącym. W praktyce przekładało się to na utrudnianie czy wręcz uniemożliwianie obejmowania parafii, w których znajdowały się wdowy pastorskie, kandydatom nieskorym do zawarcia małżeństwa.

⁹⁴ Por. V. Brodsky, *Widows in late Elisabethan London: remarriage, economic opportunity and family orientation*, w: *The World We Have Gained: Histories of Population and Social Structure*, red. L. Bonfield, R.M. Smith, K. Wrightson, Oxford 1986, s. 122; E. Foyster, *Marrying the experienced widow in early modern England: the male perspective*, w: *Widowhood in Medieval and Early Modern Europe*, s. 108–124, tu 108–109; por. także bibliografia ibidem, s. 249–251; A.E. Imhof, *Unsere Lebensuhr — Phasenverschiebung im Verlaufe der Neuzeit*, w: *Ehe, Liebe, Tod. Zum Wandel der Familie, der Geschlechts- und Generationsbeziehungen in der Neuzeit*, red. P. Borscheid, H.J. Teuteberg, Münster 1983, Studien zur Geschichte des Alltags, t. 1, s. 170–198, tu: s. 188–190 i tab. 8 (szacuje, że w XVII i XVIII w. powtórne małżeństwa stanowiły ok. 25–30% wszystkich związków małżeńskich).

⁹⁵ E. Foyster, op. cit., s. 113.

⁹⁶ D. Hempenius-van Dijk, *Widows and the Law*, s. 97 (autorka wskazuje, że Fryzja podążyła tu za nakazami prawa rzymskiego).

⁹⁷ L. Warner, op. cit., s. 85–88.

⁹⁸ D. Freist, op. cit., s. 167.

⁹⁹ T. Woltersdorf, op. cit., s. 214–231.

Oczywiście ów obowiązek nie mógł mieć charakteru przymusu: „handelte es sich in den Augen des Konsistoriums und seines Direktors Joachim Stephani niemals um einen positiven Zwang zur Heirat, sondern immer nur darum, ob der Kandidat diese wolle oder nicht, so dass die nach göttlichem Rechte einem jeden gebührende libertas conjugii durchaus gewahrt bleibe — — conjugium ab officio nicht könne geschieden werden, der Wille zum Amte also den Willen zur Heirat in sich schliessen müsse”¹⁰⁰. To stanowisko różniło się zasadniczo od zajmowanego przez profesorów uniwersytetu i radców, którzy oddzielali obie „wole” i nie widzieli w małżeństwie niezbędnego warunku objęcia parafii, stojąc na stanowisku, że prawa i swobody patrona w zakresie nominacji kandydatów (*liberum jus nominandi*) zajmują nadrzędną pozycję. Co więcej, powoływali się na zakaz przymuszania do małżeństwa oraz wskazywali na zagrożenia i niekorzystne skutki, jakie dla werbunku przyszłych pastorów mógł stworzyć taki precedens¹⁰¹. Różnica zdań między konsystorzem a profesorami i radą koncentrowała się wokół punktów: prawnego — interpretacji charakteru prawa wdowy do „konserwacji” (zwyczaj, nakaz, stosunek do innych przepisów — jak np. prawo patronatu) oraz teologiczno-etycznego — zakresu swobody podczas zawarcia związku małżeńskiego.

W praktyce decydująca okazywała się wola ciał posiadających prawo prezentacji i wokacji kandydatów¹⁰². Księżę, który pełnił często rolę ostatecznej instancji lub „języczka u wagi”, tym razem nie ważył się otwarcie i zdecydowanie występować przeciw kompetencjom konsystorza i zwyczajom kościelnym. W decyzji w sprawie J. Beringa uciekł się do salomonowej metody: kandydat nie miał prawa wstąpić w inny związek małżeński przed ordynacją na urząd, a wdowie miano znaleźć inną parafię¹⁰³. Salomonowe wyroki mają to do siebie, że często obie strony są nimi nieusatisfakcjonowane, tym razem oczywistą porażkę poniósł konsystorz. Podobnie presja księcia mogła zmusić powołanego pastora do układu z rodziną zmarłego, mimo że nie pozostawił on wdowy¹⁰⁴.

Skutkiem zwyczaju czy prawa było oczywiście powstawanie dynastii pastorskich i praktyki dziedziczenia urzędu¹⁰⁵. Jego znaczenie mogło być jednak dość ambiwalentne: z jednej strony przeciwne profesjonalizacji urzędu duchownego, wzmacniające jego „cechowy”, korporacyjny charakter,

¹⁰⁰ Ibidem, s. 206.

¹⁰¹ Ibidem, s. 209–210.

¹⁰² Ibidem, s. 210, 230.

¹⁰³ Ibidem, s. 198.

¹⁰⁴ LAG, rep. 36 II T 4 (na temat Trent w 1603 r. Baltazar von Jasmund, Berg 12 II 1603 „alß verstehe ich zwar nicht, weil hie keine Wittibe vorhanden, wie solches gemeinet und wohin eß doch endlich wolle gedeudet werden” — dlatego chyba błąd w: *Die Evangelischen Geistlichen des ehemaligen Regierungsbezirkes Stralsund. Insel Rügen*, oprac. H. Heyden, Greifswald 1956 [dalej: Heyden, I], s. 124 nt. układu z wdową).

¹⁰⁵ B. Wunder, *Pfarrwitwenkassen*, s. 438; abstrahuję tu od relatywizacji tezy o „Selbstrekrutierung” grupy pastorów, dokonanej przez L. Schorn-Schütte i potwierdzonej przez J. Wahla, o czym już wyżej pisano.

zamykające przed „wolną konkurencją” i wyborem fachowców. Zwyczaj konserwacji wdowy na urzędzie znany był przecież także — jak stwierdzono powyżej — w wypadku żon mistrzów cechowych¹⁰⁶. Spowodowało to oskarżenia o symonię i wreszcie zakazy „konserwacji” w drugiej połowie XVII i w XVIII w.¹⁰⁷ Można je także ocenić jako dostosowanie się do warunków panujących na „rynku pracy”, na którym popyt na stanowiska przewyższał podaż — w obliczu braku nowych instytucjonalnych rozwiązań sięgnięto do gotowych wzorców¹⁰⁸. Z drugiej strony w konserwowaniu wdów pastorskich można szukać początku systemu zabezpieczeń społecznych, który przez kasy wdowie prowadził bezpośrednio ku systemowi powszechnych ubezpieczeń¹⁰⁹. Byłby więc elementem „postępowym”! Nie ulega wątpliwości, że instytucja ta dopuszcza obie interpretacje, słuszny wybór jednej z nich zależy każdorazowo od tła społecznego, w którym funkcjonuje.

Opieka nad wdową należała zwyczajowo do męskich krewnych zmarłego męża¹¹⁰. Na poziomie Rzeszy problem opiekunów wdów i niepełnoletnich sierot (Vormunder) nie doczekał się jednolitej regulacji prawnej. Sytuację regulowały często indywidualne kontrakty lub ostatnia wola zmarłego¹¹¹.

Również w księstwach pomorskich sprawy opiekunów prawnych sierot i wdów wzbudzały kontrowersje i były jednym z obszarów, na którym doszło do starcia miast z organami Kościoła, a ściślej rzecz biorąc, z konsystorzem¹¹². Jednym z takich starć była kwestia opieki nad wdową i dziećmi pozostawionymi przez pastora z Wittenhagen, Jochima Anckera, zmarłego przed 17 kwietnia 1618 r.¹¹³ Konsystorz bez wiedzy rady miasta wyznaczył trzech obywateli Greifswaldu na opiekunów, co wywołało protest rady miejskiej i burmistrzów, interpretujących nominację jako naruszenie praw miejskich, a także niebezpieczeństwo dla sumień przyszłych

¹⁰⁶ S. Kreiker, op. cit., s. 82; R. Wissell, op. cit., s. 435–439.

¹⁰⁷ B. Wunder, *Pfarrwitwenkassen*, s. 437–438; por. H.–C. Rublack, op. cit., s. 14–16 („vocatio per genitivum — — durch eines vornehmen Manns Tochter Heyrat”).

¹⁰⁸ H.–C. Rublack, op. cit., s. 16–17.

¹⁰⁹ B. Wunder, *Pfarrwitwenkassen*, passim; por. także idem, *Geschichte der Bürokratie in Deutschland*, Frankfurt a. M. 1986, s. 34–35.

¹¹⁰ Por. P. Weimer, op. cit., szp. 1853–1854 (opieka jako obowiązek krewnych i ciężar na nich spoczywający), K. Nehlsen-von Stryk, *Witwe. II Germanisches und Deutsches Recht*, LM, t. 9, szp. 277; por. I. Chabot, *Lineage strategies and the control of widows in Renaissance Florence*, w: *Widowhood in Medieval and Early Modern Europe*, s. 127–145.

¹¹¹ Por. K.–H. Spieß, op. cit., s. 102, zob. przyp. 36; ustawodawstwo w tej kwestii ujednolicono w Rzeszy dopiero w 1875 r., H. J. Teuteberg, *Zur Genese und Entwicklung historisch-sozialwissenschaftlicher Familienforschung in Deutschland*, w: *Ehe, Liebe, Tod*, s. 15–66, tu: s. 50, przyp. 94.

¹¹² Por. zbiór dokumentów LAG, rep. 35, nr 725 „Konsistorium als Gerichtsinstanz über Geistlichen und Schulmänner Vormundtschaftssachen derselben”.

¹¹³ LAG, rep. 35, nr 725, k. 28 (Filip Juliusz do opiekunów, Wolgast 17 IV 1618); por. *Die Evangelischen Geistlichen des ehemaligen Regierungsbezirkes Stralsund. Die Synoden Greifswald-Land, Greifswald-Stadt*, oprac. H. Heyden, Greifswald 1964 [dalej: Heyden, III], s. 3.

przedstawicieli wdowy¹¹⁴. Miasto sięgnęło do najpoważniejszych argumentów: zagroziło odwołaniem się do Sądu Kamery Rzeszy¹¹⁵. Książę opowiedział się natychmiast zdecydowanie po stronie konsystorza, nakazując tutorom przyjęcie złożonych na ich barki obowiązków i grożąc nałożeniem kary w wysokości 50 talarów na każdego z nich¹¹⁶. Mimo to sprawa pozostawała długo nierozstrzygnięta, a konsystorz jeszcze w styczniu 1619 r. prosił o podjęcie bardziej zdecydowanych kroków¹¹⁷.

Konflikty wokół wyznaczania opiekunów prawnych były w istocie sporami o zasięg kompetencji. Miasta broniły swych praw i przywilejów, usiłując ograniczyć wpływy księcia i Kościoła, konsystorz zaś z jednej strony aspirował do całości *juris episcopalis*¹¹⁸, z drugiej zaś — dbał o zachowanie integralności stanu duchownego¹¹⁹.

Sytuację komplikował fakt, że podstawy prawne funkcjonowanie konsystorza i Kościoła nie były jeszcze dostatecznie sprecyzowane. W pierwszej instrukcji dla konsystorza w Greifswaldzie, wydanej w 1569 r., w kwestii kompetencji tej instytucji odesłano czytelnika do opublikowanego równolegle drugiego porządku kościelnego i agendy Rungego, gdzie zagadnienie opiekunów prawnych nie zostało jednak poruszone¹²⁰. W projektach reformy instrukcji opracowywanych od lat siedemdziesiątych do początku XVII w. zaznaczono *explicite*, że wdowy pastorskie i sieroty podlegają kompetencjom konsystorza i to on jest odpowiedzialny za wyznaczanie im opiekunów prawnych¹²¹.

Obraz przedstawiający jedynie sytuację prawną wdów pastorskich byłby jednak niepełny. Porządki kościelne usiłowały bowiem narzucić ramy prawne na bogatą rzeczywistość społeczną. Superintendent Bartholdus Krakevitz zauważył w 1622 r., że „unsere Kirchenordnung, wie in vielen

¹¹⁴ LAG, rep. 35, nr 725, k. 30–33 (Senatus, Greifswald 16 V 1618: „unsere Lieben Mitbürger, wegen solcher von Ihnen nicht angenommenen Vormundschaft halber, kein Ungnad werfen, sondern dieselben, zu rettung Ihrer gewissen, in gnadens entschuldiget halten wollen“).

¹¹⁵ Ibidem, k. 31 (notariusz H. Pretzman: „ein Erbar Raht dadurch zum hochsten grawiret, als wolte — — Senatus von solchen Mandato, von mir Notario und den zu unde benandte Zeugen an das Hochpreisliche Kays[erliche] Cammergerichte zu Speir, in eventum bestermassen appelliren und provociren, auch daneben mich Amphthalber requiriret haben, solche interponirte appellation gebuerlich anzunehmen“).

¹¹⁶ Ibidem, k. 28, 31 (Wolgast 17 IV 1618); 34 (Wolgast 26 X 1618).

¹¹⁷ Ibidem, k. 39 (Konsystorz do Filipa Juliusza, Greifswald 2 I 1619).

¹¹⁸ Por. Ibidem, k. 36 (Filip Juliusz, Wolgast 8 III 1614).

¹¹⁹ Por. Ibidem, k. 35–38 (Konsystorz, Greifswald 14 II 1613); nie był to spór tak poważny, jak lejdejski konflikt między konsystorzem a magistratem, gdzie na szalach umieszczono wolność (miejską) i czystość religijną (Kościół) zob. C. Kooi, *Liberty and Religion. Church and State in Leiden's Reformation, 1572–1620*, Leiden–Boston–Köln 2000, s. 17, 198.

¹²⁰ *Consistorial-Instruction*, 1569, Sehling, s. 480–484; idem: AP Szcz. Kons. Szcz. 26; Archiwum Książąt Szczecińskich I/4100.

¹²¹ LAG, rep. 40 VI, 32 („Item das der verstorbenen Prediger widtwnen, auch mit Veter des Consistorij bott meßigkeit gehören. Item die Erbschichttungs der Prediger und Kirchendiener. Item anordnung vormundern, furdelselben witwen und wäijßen“); nt. prawnych podstaw konsystorza w Greifswaldzie por. N. Buske, *Das alte Greifswalder Konsistorium*, „Baltische Studien“ 76, 1990, s. 48–81; o nieudanych próbach rewizji instrukcji aż do 1663 r. zob. A. von Balthasar, op. cit., s. 29.

anderen, in diesen sachen [tzn. w sprawie wdów pastorskich — M. P.] zimlich [!] general und dunkel [ist — M. P.], und nur Gotte zu danken, das man propter exemplum bei den leuten noch etwas erhalten"¹²². Prócz wymienionych wyżej postanowień synodów wdowy pastorskie korzystały z pewnością z wielu innych przywilejów, regulowanych przez zwyczaj lub jedynie częściowo przez prawo¹²³. Mimo prób poprawy materialnej i społecznej sytuacji wdów nie zapewniono im — jak się zdaje — w wielu przypadkach spokojnej starości. Nie udało się także zagwarantować pastorskim rodzinom poczucia bezpieczeństwa, czego świadectwem choćby kupowanie ziemi przez pastorów i troska o zachowanie prywatnego majątku, który mógłby stać się podstawą egzystencji rodzin po ich śmierci¹²⁴. Pastorzy starali się uniknąć sytuacji, w której prepozyt synodu pisałby o położeniu ich wdów: „viduae ibidem — — una cum parvulis orphanis relictæ — —, quod praeter liberos & libros non ita multum post mortem reliquant"¹²⁵.

Samotna kobieta była dla zboru ciężarem, realizacja nakazów porządków kościelnych nie była bowiem rzeczą prostą. Do jednych z najczęstszych form zabezpieczenia jej losów w północnych Niemczech należało zobowiązanie gminy do zapewnienia wdowie pastorskiej „wolnego mieszkania”. Zwykle polegało to na budowie domu (Pfarrwitwenhaus), zaopatrzonego także w ogród lub kawałek ziemi. Wzmianki o pierwszych domach wdowich znalazły się w porządkach kościelnych z Lüneburga (1564), Prus (1568), Wolfenbüttel (1569), Verden (1572) i Lauenburga (1585)¹²⁶. W sąsiedniej Meklemburgii natomiast dopiero w 1602 r., mimo to źródłowo poświadczane jest istnienie tych instytucji już w drugiej połowie XVI w.¹²⁷

Na Pomorzu powstanie domów wdowich nie tylko nie poprzedziło rozporządzeń, lecz również po wielu latach nie udało się tego problemu rozwiązać. W informacji na temat śmierci pastora przesłanej księciu z Kröslin w 1623 r. znalazła się także wzmianka na temat ciągle niewybudowanego domu dla wdów¹²⁸. W Groß Kießow wdowa po pastorz Borhardzie Lüdetke

¹²² LAG, rep. 5, tit. 63, nr 149, t. 2, k. 269 (B. Krakevitz do księcia, Greifswald 22 III 1622).

¹²³ Np. LAG, rep. 36 II T 8 (Tribsees 1597: postanowienie o budowie darmowej ławki w kościele dla wdów pastorskich; inni chętni do zasiadania w osobnych ławach musieli za to uiścić opłatę w wysokości 1 florena od osoby).

¹²⁴ LAG, rep. 36 II T 8 (pastor Michael Möller, Tribsees 1620: „in berachtung, das ich Ihnen sönsten weinig zuverlassen, die witben und verlassenen weisen auch nach der Pastorn todte geringe favor und befoderunge haben, und schwerlich also dan etwas erwerben und erhalten können, also muchte ich etwa meiner Haußfrawn und kindern könnfftig zu Ihrer notturfftige unterhalt damit [tj. przez zakupioną ziemię — M. P.] gedienet sein”); w chwili śmierci (1663) miał on ok. 86 lat, a wdowa po nim — podobno 99 (por.: Heyden, II, s. 307, 312). Być może liczył on to, iż to ona pierwsza go opuści i już planował następny związek. Tak jednak być nie musiało, a pozornie nieracjonalny charakter jego zabiegów czyni je tym ważniejszymi.

¹²⁵ LAG, rep. 36 II R 12 (Reinikenhagen 1607); por. J. Wahl, op. cit., s. 140 (uważa zwrot „pastor pozostawił tylko książki i dzieci” za „przysłowie” tego okresu).

¹²⁶ B. Wunder, *Pfarrwitwenkassen*, s. 438.

¹²⁷ W. Petke, op. cit., s. 182–183 (Bützow 1582, Groß Pankow 1586, Alt Meteln 1587).

¹²⁸ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 103 (Kröslin 1623: „sonderbahre häuser unde wohnungen für die Priesterwitben”).

znalazła mieszkanie w domu ubogich¹²⁹. Regina Stalkop, wdowa po Lukasie Bruvenusie († 1623), pastorze z Pasewalk, została umieszczona w domu przeznaczonym dla organisty¹³⁰. Można tu jednak mówić o zaczątkach pewnej formy „freie Wohnung”, organisty bowiem nie powoływano od dość dawna¹³¹, mieszkanie zaś było wcześniej zajmowane przez wdowę po pastorze Johannie Fabriciusie, następnie przez kantora¹³². Po pojawieniu się wdowy kantorowi zapewniono mieszkanie w budynku szkoły. Zapewne dom był przeznaczony właśnie dla wdów pastorskich, gdy zaś stał pusty — miasto przeznaczało go na inne potrzeby. Wdowa otrzymała także daniny, które wcześniej uzyskiwały poprzednie żony zmarłych pastorów: 12 korców żyta po wdowie Schmidtowej i 20 florenów po Margarecie Kratz, wdowie po pastorze Martinie Pahle¹³³.

Pastor z Nowego Warpna (Neuwarp), Georg Colditz młodszy, dopominając się o zabezpieczenie losów wdowy po Georgu Colditzu seniorze (więc prawdopodobnie matki), poprosił o dobudowanie na koszt kasy miejskiej lub kościelnej pomieszczenia do domu pastorskiego, znajdującego się w złym stanie. Prośbę poparł m.in. tym, że koszty budowy są niższe niż koszty wynajmowania osobnego pomieszczenia¹³⁴.

W 1617 r. wdowa po pastorze Baltazarze Rulocie, Clara Hertziger, skarżyła się superintendentowi, że ubiegłej zimy z pewnością by zmarła, „wan mir nicht guethertzige leutte die handt gebotten”, kilkakrotnie próbowano ją bowiem wyrzucić z rzekomo dożywotniego „freie Wohnung”¹³⁵.

¹²⁹ Heyden, IV, s. 36.

¹³⁰ W literaturze przedmiotu znany jest przykład gminy Ramin, gdzie mieszkania kapelana z czasów przedreformacyjnych zaczęto używać jako „Predigerwitwenhaus”, por. Heyden, I, s. 221; podobnie wdowa po pastorze Christoffie Polmannie w Richtenbergu zamieszkała w domu wikarego („Vikarienkasten”), Heyden, II, s. 133.

¹³¹ Por. *Kerken-ordeninge* (1535), Sehling, s. 333a; oraz *Kerkenordeninge* (1569), Sehling, s. 399.

¹³² AP Szcz. Kons. Szcz. 2217; H. Moderow, E. Müller, *Die Evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zu Gegenwart*, t. 1, Stettin 1903; t. 2, Stettin 1912 [dalej: Moderow-Müller], tu t. 1, s. 330 (ze źródła nie wynika, o którego pastora chodzi: Johanna Schmidta (Fabriciusa, ordynowanego w 1575 r.) czy Johanna Fabriciusa (na urzędzie ok. 1594 r.); wykaz Moderowa jest zbyt lakoniczny, by umożliwił jakiegokolwiek wnioski. Raczej chodzi jednak o drugiego z pastorów. Dziwne, że nie ma wzmianki, iż w domu mieszkała Margarete Kratz, wdowa po poprzedniku Martinie Pahle, konserwowana przez L. Bruvenusa (przypuszczalnie nawet dwukrotnie konserwowana, gdyż wiele wskazuje na to, że Moderow pominął jednego pastora). Być może przyczyną był fakt, że poprzednia wdowa jeszcze żyła.

¹³³ Por. Moderow-Müller, t. 1, s. 329–330.

¹³⁴ AP Szcz. Kons. Szcz. 2175 (Georg Colditz 1623 — prawdopodobnie kopia: „ihr [der Witwe — M. P.] ein geringe Staub [= Stube — M. P.] und Kamerchenn uf den Wiedmen hof müge erbawet, und darüber etwas von Rathause und der kirchen zurgeordnet werden, davon sie tzeit ihres kurtzen lebens ihre uffndhalt haben künne, dan weihl das wiedmen hauß vast bawfellig, datzu ungodlich gebawet, dan nuhr geringe kuhstelle und keine kamer drein vorhanden, itzs ohne das hochnötigk, das solche kammern daran gebawet werden, weil sönst ungleich vielmehr heure Jehrlich druß gehen, als an solche geringe Gebewte gewand werden möchte”).

¹³⁵ LAG, rep. 36 II T 8 (Tribsees 1617: „heete vorgangen winter, wan mir nicht guethertzige leutte die handt gebotten wol gahr derben und untergehen mußen, wie ich dan auch wol 3 oder 4 mahl an der ab vitam vorheißenen freijenn wohnung turbiret worden”); warto dodać, że kobieta ta przeżywała w Tribsees jako wdowa od 1607 r.! Por. Heyden, II, s. 306.

Przykład ten dobrze ilustruje, w jakim stopniu sytuacja wymykała się jeszcze z instytucjonalnych ram i zależna była od układu sił w gminie. Gdyby nie owe życzliwe ręce...

Do wyjątków, gdzie istnienie *Pfarrwitwenhäuser* jest poświadczone przez źródło jeszcze dla XVI w., należy Trent (Rügen). Pastor Matthäus Schröder zmuszony był sprzedać dom drugiego plebana (*Viceplebanus-haus*), by kościół mógł utrzymać dom dla wdów pastorskich¹³⁶.

Należy wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie „ciążaru wdowy”. Konieczność zaopatrzenia kobiety oznaczała nieraz ograniczenie i tak szczytów możliwości finansowych zboru. Atrakcyjność owej gminy jako ewentualnego miejsca pracy spadała więc gwałtownie w stosunku do innych ośrodków.

Całoroczne trwanie *Gnadenjahr* było swoistą cechą Pomorza. W XVI w. ta instytucja dzieliła Rzeszę na część północną, gdzie „rok łaski” trwał pół roku, i część południową, gdzie trwał zaledwie kwartał¹³⁷. Stanowił on — jak przedstawiono — poważne obciążenie zarówno dla zboru, jak i dla okolicznych pastorów, dogladających parafii. Sytuacja była nieraz niezwykle dramatyczna, na przykład gdy sąsiedni pastory zastępowali kolegę zmarłego w trakcie zarazy, która szalała jeszcze w okolicy, jak to na przykład miało miejsce w Tribsees w 1607 r. po śmierci Baltazara Rulotha¹³⁸. Trudna sytuacja musiała prowadzić do zaniedbań, usprawiedliwienia *vicines pastores* miały również dość trywialną postać: niebezpieczne czasy i niewygodna sprawujących posługi¹³⁹.

Oczywiście usiłowano naginać i omijać nakazy konstytucji kościelnych, by dopasować je do twardych realiów. W statutach prowincjonalnych synodu na Uznam już w 1557 r. zaznaczono, że pastory zobowiązani do pełnienia służby w ramach „roku łaski” za krnąbrność i opieszałość mają być karani grzywną¹⁴⁰. W instrukcji dla prepozytów z 1591 r. zagrożono zaś, że zaniedbujący te obowiązki pastory zostaną obłożeni grzywną lub też wdowy po nich utracą prawo do tej formy opieki¹⁴¹. Widać z tego, jak bardzo umocniła się już pozycja tej formy zabezpieczenia losów wdów: nabrała ona kształtu prawa przysługującego wszystkim wdowom pastorskim ze względu na ich status; jej pozbawianie zaś odbierane było

¹³⁶ Por. Heyden, I, s. 123; brak wzmianki „Matrikul der Kirche Trent auf Rügen. Visitatio der kirchen tzu Trentt — — geschehen am Mittwoch nach Misericordias Dni den 12. Aprilis anno 1581” (korzystam z odpisu w nieuporządkowanej spuściznie Helmutha Heydena w Kirchenarchiv w Greifswaldzie).

¹³⁷ B. Wunder, *Pfarrwitwenkassen*, s. 436, przyp. 17 (nieprecyzyjnie: uważa, że *Gnadenjahr* w XVI w. trwał rok kalendarzowy jedynie w Saksonii).

¹³⁸ LAG, rep. 36 II T 8 (Tribsees 1608: „da wir fast die gantze Zeitt da mein collega in der Peste aufgewartt, und ich auch drinnen getreten, und mein Leib und Leben aufgesetzt bei den Teribeschen”); por. Heyden, II, s. 306.

¹³⁹ LAG, rep. 36 II T 4; por. powołanie Jacob Brauer 1603; też wzmianka o zarazie; wdowa po Gregoriusie Boie, Heyden, I, s. 124; zniecierpliwienie pastorów *Gnadenjahr*: AP Szcz. Kons. Szcz. 2161 (1626); AP Szcz. Kons. Szcz. 2941 (1616); LAG, rep. 5, tit. 63, nr 149 (Iven).

¹⁴⁰ LAG, rep. 40 VII, 81 (Usedom 1557: „contumax aut negligens”).

¹⁴¹ *Leges praepositis ecclesiarum praescriptae*, [1591], Sehling, s. 492–494, tu s. 494a.

jako kara. Odmówienie wdowie prawa do Gnadenjahr wiązało się raczej z konfliktami wokół jus patronatus i potrzebą manifestacji niezależności wobec patrona czy parafii, niż z negowaniem prawa wdów¹⁴². Dla pastorów zaś ważniejsza bywała ich własna gmina i obowiązki z nią związane: wyrażał się w tym ambiwalentny charakter ich urzędu, między obowiązkami pasterza trzody Pana a urzędnika administracji kościelnej.

Wyznaczanie kolejności, w jakiej sąsiadujący 3–4 pastory opiekowali się parafią zmarłego, i kontrola przebiegu Gnadenjahr spoczywały najczęściej na barkach prepozyta: starszego synodu, choć decyzja o przyznaniu Gnadenjahr należała do superintendenta¹⁴³. Często jednak, jak się zdaje częściej w księstwie szczecińskim, w opiekę nad osieroconą trzodą angażował się cały synod¹⁴⁴ lub jego znaczna część¹⁴⁵. Zdarzało się, iż wzywano do pomocy nie tylko wszystkich pastorów synodu, lecz także diakonów¹⁴⁶.

Praktyka duszpasterska okazywała się nieraz znacznie odmienna od teorii. Joachim Somius, kościelny w Bobbin, skarżył się w 1629 r., że służbę w ramach Gnadenjahr pełnił sam, w końcowym okresie (ostatnie 3 tygodnie) nie otrzymywał pomocy z sąsiednich kościołów ze względu na niebezpieczeństwa podróży i obciążenia związane z prowadzeniem parafii¹⁴⁷. W parafii Nowe Warpno (Neuwarp) w 1626 r. służbę w ramach Gnadenjahr pełnił samotnie koadiutor, w tym przypadku sytuacja była o tyle odmienna, że po pierwsze zmarły pastor był jego ojcem¹⁴⁸, po drugie — przejął on obowiązki duszpasterskie dużo wcześniej ze względu na niepełnosprawność rodzica. Domagał się on również powołania koadiutora, który poślubiłby jego siostrę, lecz wiązało się to z rozmiarami parafii i nawet pracą pastora, a nie ze specyfiką Gnadenjahr¹⁴⁹.

Zdarzało się również, iż wdowy już w czasie Gnadenjahr skłaniane były do opuszczenia domu pastora i parafii i przeniesienia się do innego

¹⁴² Por. AP Szcz. Kons. Szcz. 1157 (1635).

¹⁴³ *Leges praepositis*, s. 493b ([praepositus] „jubet it eos sacrum ministerium in orphana ecclesia incupate procurare”); por. LAG, rep. 36 II R 12 (Reinekenhagen 1607, Matthäus Rubach prepozyt i pastor Grimmen powiadamia 4 okolicznych pastorów o konieczności zabezpieczenia parafii i Gnadenjahr Anny Eriken, wdowy po Johannie Schmidcie, 1607); AP Szcz. Kons. Szcz. 947 (śmierć pastora z Boldekow); wyznaczenie do obsługi pastorów z Putzar, Spantekow, Iven, Wusseken; oraz śmierć pastora Teterin — obsługa przez pastorów Kagen-dorf, Ducherow, Bargischow i Crien); AP Szcz. Kons. Szcz. 3435 (Trepow/T. (obecnie Alenteptow)), 1631: skarga, że po śmierci prepozyta przebieg Gnadenjahr uległ rozprężeniu).

¹⁴⁴ AP Szcz. Kons. Szcz. 446a (synod Gryfino (Greifenhagen) 1626).

¹⁴⁵ AP Szcz. Kons. Szcz. 2161 (synod Łobez (Labes), 1626, śmierć pastora z Belczna (Neuekirchen), opieka: pastory z Węgorzyna (Wangerin), Przytonia (Klaushagen), Bełtna (Boltenhagen), Zajezerza (Schönwalde), Suliszewic (Zülzefitz)).

¹⁴⁶ AP Szcz. Kons. Szcz. 1132 (synod Gryfino (Greifenhagen) 1631).

¹⁴⁷ LAG, rep. 36 II B 26 (Bobbin, „sintemalen die Pastors Wittovienses wegen des ferner und gefarlichen Reisens gar keine hulffe thun können und Ern Johan zu Sagart” [Johann Wessel — objął parafię w 1626 r., przyp. M.P.] „der auch allein ist, mit seinen Kirchenspiel gnug zuthun hatt”); por. Heyden, I, s. 49, 102.

¹⁴⁸ Por. Moderow-Müller, t. 1, s. 592.

¹⁴⁹ AP Szcz. Kons. Szcz. 2175.

mieszkania¹⁵⁰. Tak było w przytoczonym powyżej przypadku Reginy Stal-kop, która otrzymała mieszkanie organisty oraz dochody przyznane wdowom przebywającym wcześniej w parafii, zaznaczono jednocześnie, że po upływie roku ma zachować prawo do obu przywilejów¹⁵¹. W tym wypadku albo nie przyznano wdowie w ogóle prawa do Gnadenjahr, albo tak zmodyfikowano tę instytucję, że ograniczała się ona do utrzymania i darmowego mieszkania. Należy jednak zaznaczyć, że sytuacja Pasewalku około 1616 r. daleka była od (pomorskiej) normy, jak pisał superintendent Bartholdus Krakevitz, „weil es itzo der waren Religion halber beschwerliche undt gefeliche luffte sein, undt dieser ort an die khur Brandenburg (in welcher es leider mit dem einschleichende verfluchten Calvinismo seltzam aussihet) nahe grentzet”¹⁵².

Do obowiązków wdów podczas „roku łaski” należało goszczenie sąsiednich pastorów obsługujących parafię oraz odstępowanie im akcydentaliów. Oba punkty dawały nieraz podstawę do konfliktów. Prócz tego wybuchały spory wokół innych zagadnień: mieszkańcy — w obliczu niewygód związanych z Gnadenjahr — usiłowali zmusić wdowę do wynajęcia i opłacenia kapelana, który by zapewnił wiosce opiekę duszpasterską¹⁵³. Innym razem patron usiłował skrócić instytucję, włączając do niego okres, gdy pastor był niepełnosprawny i niezdolny do wykonywania urzędu¹⁵⁴.

Powstaje oczywiście pytanie, co oznaczała ta instytucja dla wdów. Z jednej strony wiele przemawia za tym, by określić kobiety korzystające z Gnadenjahr jako „Quasipfarrfrauen”¹⁵⁵. Mimo braku bezpośrednich świadectw dostrzegamy w tym okresie kontynuację poprzedniej fazy życia żony pastora. Wdowa winna mieszkać w tym samym domu, otrzymywać te same świadczenia, które otrzymywał pastor, opiekować się gospodarstwem, a często też dziećmi. Jak należy przypuszczać, cieszyła się także społecznym szacunkiem w podobnym stopniu, jak za życia męża¹⁵⁶. Można jednak

¹⁵⁰ AP Szcz. Kons. Szcz. 2217 (Pasewalk 1624); por. Heyden, I, s. 124 (wykupienie od dzieci zmarłego pastora Trent połowy Gnadenjahr za 200 Fl).

¹⁵¹ Sytuację nieco komplikuje niedatowana wzmianka sporządzona ok. 1630 r., przed powołaniem Heinricha Calenusa, w której zaznaczono m.in. że wdowa zajmuje jeszcze dom pastorski, ale być może chodzi o następną wdowę po pastora, którego nie uwzględnił spis Moderowa, por. Moderow-Müller, t. 1, s. 330 (najprawdopodobniej był to Jacob Virow, Hoffprediger i protegowany Zofii Hedwig, wdowy po księciu Erneście Ludwiku; por. Heyden, I, s. 271: nie odnotowuje go, ale wymienia Joachima Virowa, od 1622 pastora w Zudar, po który stanowisko przejął syn, Jacob; jeżeli zgodnie z antyczną tradycją wnuk dostał imię po dziadku, jest wielce prawdopodobne, że Hoffprediger Jakob Virow był ojcem Joachima).

¹⁵² AP Szcz. Kons. Szcz. 2217 (nt. Pasewalk, B. Krakevitz, Wolgast 24 VIII 1616).

¹⁵³ AP Szcz. Kons. Szcz. 753.

¹⁵⁴ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 149, t. 2.

¹⁵⁵ Trudno oddać tę myśl polskim terminem; jest to poniekąd parafraza wyrażenie „Quasiwitwe”, używanego w stosunku do kobiet skazanych na samotność ze względu na długą nieobecność męża; por. K.-H. Spieß, op. cit., s. 107. Tam kobieta jest de jure zamężna, ale żyje jak wdowa; tu kobieta jest de jure wdową, ale jej styl życia w dużym stopniu przypomina życie Pfarrfrau.

¹⁵⁶ Nie jest to oczywiście regułą, czego przykładem odmowy płacenia danin wdowie: AP Szcz. Kons. Szcz. 753.

wysunąć argumenty świadczące przeciwko tej tezie: często wyznaczano wdowie opiekuna, który mógł ograniczać sferę jej swobody. Pfarrrwitwe nie należała do urzędu w takim stopniu, w jakim była z nim związana jako żona pastora¹⁵⁷: opłaty za opiekę duszpasterską nie przechodziły już przez jej ręce, lecz trafiały bezpośrednio do mieszkańców pastorów obsługujących parafię.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na postawione powyżej pytania. Zapewne wszystko rozstrzygało się w strefie indywidualnych możliwości i predyspozycji. Społeczne ramy dopuszczały, jak się zdaje, obie możliwości.

Jak słusznie zauważył Wolfgnag Petke, do nadużyć instytucji Gnadenjahr dochodziło także ze strony wdów¹⁵⁸. Wdowa z synodu szczecińskiego zażądała od pastorów opiekujących się parafią — wbrew ustaleniom prawnym — przyznania jej udziału w opłatach za sprawowane posługi. Jeden z pastorów początkowo skarżył się, że i tak nie otrzymuje żadnych akcydentaliów, mimo że w ciągu ostatnich lat wygłosił już ponad 100 kazania. Następnie zaś trzech pastorzy sprawujący „rok łaski” zgodnie oświadczyli, że wdowa nie ma żadnych praw do akcydentaliów, a za swą kiepską sytuację materialną sama ponosi odpowiedzialność¹⁵⁹. O proceder bezprawnego pobierania akcydentaliów została oskarżona również Clara Hertziger, wdowa po pastorze Tribsees B. Rulocie, a córka superintendenta Wallersleben (Lüneburg)¹⁶⁰.

Egzystencja wdowy wiązała się z konfliktami. Nie należały do rzadkości sytuacje, w których rodzina pastorska była wielopokoleniowa, a mieszkanie pod wspólnym dachem oczywiście mogło łatwo prowadzić do sporów¹⁶¹. Pastor Laurentius Gerschow uznał za wskazane podkreślić, że w przypadku „konserwacji” na parafii jego córki: „kein Zanck, kein Hass, zorn oder unwillten entstanden, sonder viel mehr mit Ihr, als mit einer Mutter, friedlich für und für leben und conversieren müeg”¹⁶². Mimo wiary pastora wydaje się, że oba człony tego rozumowania były równie prawdopodobne.

Podobnie rzecz się miała w wypadku współzycia w jednym gospodarstwie potomstwa z różnych związków. Była to sytuacja konfliktogenna,

¹⁵⁷ W pewnym sensie nie należała do niego nigdy: za dość sztywnym podziałem Pfarrrhaus na sferę wpływu kobiet (zajęcia pani domu i matki) i mężczyzn (wyłącznie po tej stronie znajdują się obowiązki duszpasterskie) opowiada się J. Wahl, op. cit., s. 172 nn.

¹⁵⁸ W. Petke, op. cit., s. 182–183 (przykłady głównie z początku XVIII w.).

¹⁵⁹ LAG, rep. 40 III nr 96 (1593: „Ern Matthei Seeligern Witwe eine unfuge sich über uns beschweret hat, dan ob wirs woll gestendig, das wir die accidentalia zu uns genommen ein itzlicher pro labore seines theils, so haben wir doch das nicht ohne grundt und ursach gethan, die wir nicht alleine die vorordnung der Synodorum in Pommern, darin die Kirchenordnung erkleret wirdt — — sondern auch des Ehrewürdigen Capittels und E[ures] F[ürstlichen] Raths zu Colberg ausgesprochen urteil — — in diesem falle erkand”; por. ibidem skargi Jochima Grunowa, Raptim 6 VII 1607).

¹⁶⁰ LAG, rep. 36 II T 8 (Tribsees 1607); por. Heyden, II, s. 306.

¹⁶¹ Por. J. Wahl, op. cit., s. 148.

¹⁶² AP Szcz. Kons. Szcz. 2038.

z czego współcześni doskonale zdawali sobie sprawę¹⁶³. Powtórne małżeństwa wdów pastorskich prowadziły do powstania konstelacji zwiększających potencjalne napięcie w ramach gospodarstwa domowego. Nieraz matka musiała rywalizować z córką lub córką pastora z pierwszego małżeństwa z macochą o „konserwację” na parafii¹⁶⁴. W wypadku „konserwacji” córki wdowa przeważnie zostawała na parafii, traciła jednak wcześniejszą pozycję, przestawała być Pfarrfrau, by stać się tylko jej matką. Nie zawsze decydowano się chętnie na taką zmianę ról.

Rywalizacja o miejsce w parafii mogła w praktyce przybrać postać ścierania się sfer wpływów pierwszego męża wdowy i jej drugiego męża. Patron parafii w Tribohm w liście donoszącym o śmierci pastora i polecającym superintendentowi wdowę, wyraził chęć, by na parafii pozostawiono jednak córkę poprzedniego pastora, ponieważ ten ostatni był jego dobrym przyjacielem¹⁶⁵. „Konserwacji” córki mógł sprzyjać fakt, że jeszcze za życia pastora była ona włączana w działanie gospodarstwa — często na równi ze służbą¹⁶⁶ — co mogło wpływać na zmniejszenie dystansu między nią a gminą. Z drugiej strony jednak, powierzanie córkom zarządu nad majątkiem kościelnym mogło łatwo prowadzić do konfliktu z wiernymi ze względu na elementy rywalizacji ekonomicznej obecne w stosunkach parafii i gminy¹⁶⁷.

Stosunkowo rzadziej powinno dochodzić do sporów między wdową a jej synami. Z jednej strony bowiem nie rywalizowano o to samo miejsce na parafii, z drugiej zaś — należy przypuszczać, że pozycja matki była atrakcyjniejsza niż pozycja teściowej pastora. Skala konfliktów była jednak szersza i wynikała często z majątkowych niejasności, czego przykładem losy wdowy po pastorze Sillingsdorf (Sielsko) Joachimie Großkreutz¹⁶⁸. Trzej synowie zmarłego pastora, Heinrich, Hans i Joachim, wystąpili z roszczeniami do płonów zarówno z letniego, jak i z ozimego siewu w czasie Gnadenjahr. Następca na parafii, Georg Schultze, który poślubił wdowę, podkreśla, że wszyscy trzej są już dorosłymi mężczyznami: długo studiowali, wreszcie dwóch z nich zajęło się rzemiosłem, mają już własne żony. Cztery tygodnie po pogrzebie — jak relacjonuje pastor

¹⁶³ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 219 (Nitzke 1599; dzisiejsza nazwa: Neetzka, zachowano pisownię źródła); LAG, rep. 5, tit. 63, nr 149, t. 2, k. 5–7, 19 (Jürgen Ernst von Schwerin, wylicza wśród wad wdowy: „viel großer unerzogenen Kinder hatte, welchen fur zur arbeit beschwerlich — — gehabt dazü mit vielen teils grossen teils kleinen unerzogen kindern welchen ein ander nicht fur arbeiten wirt verlassen” — jak się wydaje, chodzi mu o to, że małe dzieci obniżają wydajność pracy kobiety).

¹⁶⁴ Por. H.–C. Rublack, op. cit., s. 13–14; por. AP Szcz. Kons. Szcz. 3369 (pastor Klatzow, Paul Schmit po śmierci pozostawił na parafii młodą żonę i dojrzałą do małżeństwa córkę z pierwszego związku), por. Moderow–Müller, t. 1, s. 577; LAG, rep. 5, tit. 63, nr 219.

¹⁶⁵ LAG, rep. 36 II T 7 (Tribohm 1609: „mein Leber Gefatter undt vertrauwer freundt”); można przypuszczać, że doszło tu do „konserwacji” wdowy; por. błęd Heyden, II, s. 199 (sugeruje że chodzi o córkę Gerdta Rubenowa, podczas gdy w cytowanym liście wyraźnie zaznaczono, że to córka poprzednika G. Rubenowa, Johanna Henninga).

¹⁶⁶ J. Wahl, op. cit., s. 194; D. Gugerli, op. cit., s. 120; 204 (pisze o służbie jako „Arbeiterartz für Kinder”); David Gugerli nawiązuje do: L. K. Berkner, *The Stem Family and the Developmental Cycle of the Peasant Household: An Eighteenth-Century Austrian Example*, „The American Historical Review” 77, 1972, s. 413 („labor substitute for children”).

Schultze na podstawie słów żony — synowie przyszli do wdowy, zabrali książki pozostawione przez zmarłego pastora i zmusili wdowę do zawarcia umowy (nie zważając na nieobecność opiekuna!). Wszystko to wylicza Schultze, by ukazać nieprawomocność czy wręcz niesprawiedliwość ich roszczeń: synowie są dorosłymi mężczyznami, głowami rodzin, otrzymali wykształcenie, a umowa jest bez wartości prawnej ze względu na jej charakter i okoliczności zawarcia. Co jeszcze ciekawsze, pastor dodaje, że dostateczne wynagrodzenie dla osieroconych synów powinny stanowić książki, które zabrali!

Nie zawsze musiało jednak dochodzić do walki między matką a synem o parafię, gdyż istniejące struktury społeczne, prawne i zwyczajowe, stawały syna—następcę w dość niekorzystnej sytuacji. Po śmierci Isaaka Grawertena gmina w Holzendorf (Meklemburgia) — w dowód wdzięczności — opowiedziała się za wokacją jego syna, Adama. Ten jednak błyskawicznie rzekł się nominacji i trudno mu się dziwić — w przypadku objęcia parafii musiałby utrzymać matkę i czworo młodego rodzeństwa. Było to obciążenie, jakiemu potrafił podołać jego ojciec, wykluczało ono natomiast wstąpienie w najbliższych latach w związek małżeński¹⁶⁹.

Niezwykle niebezpieczne dla wdowy pastorskiej mogły okazać się konflikty, w jakie uwikłana była jako Pfarrfrau. Wdowa po pastarze Bełcznej (Neukirche), Kasparze Zanderze, popadła w konflikt z jednym z patronów, który twardo obstawał po upływie „roku łaski” przy usunięciu jej wraz z trojgiem dzieci z parafii¹⁷⁰, postępując się m.in. antyklerykalną retoryką: [patron — M.P.] „wuste nicht warumb man sich den laten Pfaffen weibe so hoch annehme¹⁷¹”. Powód awersji nie był dla współczesnych jasny, bo pastorkowa była „eine Gottüchtige fromme Ehrliche frawe”, a zaczątki sporu sięgały 40 lat wstecz¹⁷². Mimo zdecydowania patron nie postawił na swoim i wdowa została przy parafii. Decydującymi argumentami mogły być dobra reputacja kobiety i wiek, główny przeciwnik jej „konservacji” musiał bowiem przyznać, że wdowa „noch beij Jung Jahren wehre¹⁷³”.

Podobną sprawę stanowi przypadek wdowy po Andreasie Müllerze, pastorce Iven, przeciw której zdecydowanie wystąpił patron Jürgen Ernst

¹⁶⁷ J. Wahl, op. cit., s. 154.

¹⁶⁸ AP Szcz. Kons. Szcz. 2666 (synod Freienwalde (Chociwel); pastor nazywa jej synów „Stiffkinder”, nie jest jednak jasne, czy w stosunku do niego, czy w stosunku do jego żony, wdowy po poprzedniku); por. Moderow-Müller, t. 1, s. 171 (błędnie J. Großkreutz jako następca G. Schultzego; brak jakichkolwiek danych biograficznych i precyzji w chronologii).

¹⁶⁹ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 219; osoby nie występują niestety w spisie: G. Willgeroth, *Die Mecklen-Schwerinschen Pfarren seit dem dreißigjährigen Kriege. Mit Anmerkungen über die früheren Pastoren seit der Reformation*, t. 1–3, Wismar 1924–1925.

¹⁷⁰ AP Szcz. Kons. Szcz. 2161 (synod Łobez (Labes)).

¹⁷¹ AP Szcz. Kons. Szcz. 2161 (Andreas Borke, do superintendenta 8 VIII 1626); określenie „loser Pfaffe” należy do najczęściej używanych obraźliwych epitetów w stosunku do duchownych tego okresu.

¹⁷² Ibidem: [patron postanowił] „ungefähr von 40 Jahren, gahr zuvorstoßen, und einen ungelahrten undüchtigen menschen in daß Caspell einzudringen”.

¹⁷³ AP Szcz. Kons. Szcz. 2161 (Virigentz Borke, 22 VIII 1626).

von Schwerin¹⁷⁴. Nie wiadomo, czym wdowa zasłużyła na awersję patrona. Wysunął on pod jej adresem cały szereg zarzutów, dotyczących zarówno jej podeszłego wieku, jak i zachowania. Stronnicy wdowy zrzucali jednak winę na „affection” Schwerina¹⁷⁵, w kancelarii zaś opatrzone jego pismo dopiskiem: „Insanij hominis insanum scriptum”¹⁷⁶. Jedną z przyczyn wrogości mogły być długi, jakie von Schwerin miał u zmarłego pastora, na co trzeźwo wskazał superintendent Bartholdus Krakevitz: „Schwerin thuett woll ungezwungen hibeij nichtes, vermacht es auch vielleichte nicht. So ist er auch der witwen ohne das noch wegen ihres S[eligen] mannes gnug schuldig, undt besorge ich wol, wo sie fuer der zalung aus der pfarre gedrungen wirt, so bekommet sie es wol nimmer, weil ihr der heutige rechtszwangk, viele zu langk undt saur werden möchte, das sie es nicht ausfüren kann”¹⁷⁷. Mimo sympatii zwierzchności¹⁷⁸ i stosunkowo silnego poparcia, po dwuletnich targach o warunki wdowa musiała odejść. Sytuacja wdowy w Iven była o tyle gorsza od sytuacji wdowy w Neukirche, że inaczej niż w pierwszej parafii, patronat nie uległ tu rozbiciu na kilku członków rodziny, niechęć patrona była więc nie do przewyciężenia. Dlatego od początku było jasne, że wdowa będzie musiała opuścić parafię¹⁷⁹. J. E. von Schwerin uciekł się do prostego sposobu, by uniemożliwić wdowie pozostanie na parafii — powołał żonatego pastora.

Nie zawsze więc dochodziło do „konserwacji” wdowy. Z różnych względów: czasem odpowiedzialność spoczywała na wdowie, czasem na kandydacie, a czasem po prostu na okolicznościach. Następca na urzędzie pastora mógł być po prostu żonaty, połączony więzami narzeczeństwa, przysięgi małżeńskiej — uważanymi wówczas za znacznie silniejsze niż dziś, także w związku z wymianą darów — lub być uwikłanym w proces na tle matrymonialnym przed konsystorzem¹⁸⁰.

Przekazanie parafii następcy po upływie Gnadenjahr miało często charakter oficjalny. Brał w nim udział patron, prepozyt, lokalna szlachta

¹⁷⁴ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 149, t. 2 (poszyt dotyczący jedynie tej sprawy obejmuje ok. 300 k.).

¹⁷⁵ Ibidem, k. 36 (opiekunowie wdowy do superintendenta, Spantekow 6 IX 1620); k. 44 (opiekunowie wdowy do księcia, Anklam 8 X 1620).

¹⁷⁶ Ibidem, k. 112.

¹⁷⁷ Ibidem, k. 55 (niedatowana notatka B. Krakevitz).

¹⁷⁸ Schwerin zarzucał księciu faworyzowanie wdowy i przyznawanie jej przywilejów, jakimi nie cieszyły się jeszcze wdowy pomorskie, por. ibidem, k. 74 (J. E. von Schwerin do superintendenta, 2 XI 1620: „der witwen zur weit uber notturffes gebuhr und gebraucht favorisiret”).

¹⁷⁹ Ibidem, k. 44 (notatka kancelarii księcia, po 8 X 1620: [von Schwerin — M.P.] „seher widerlich und feindt ist, und keine Compatronj verhanden, damit man sonst tractiren konte, es solte billich demnegst angelegenen Hauptman zur Clempenow anbefohlen werden, das er sampt den Praeposito — soche verordnung mit dem Patrono behandeln sollte”).

¹⁸⁰ LAG, rep. 36 II S 2 (Sagard), pismo brata wdowy: „angesehen, das er [Andreas Virgin — M.P.] sie, wan er glich wolte, zu eheligen nicht berechtiget als der da welcher Zeit, von einer person zu Alten Stettin, in puncto condici matrimonii, fur das Consistorium dasebst, sub poena 300 Thall, ist citiret worden”; bardzo interesująco na temat strategii małżeńskiej pastorów J. Wahl, op. cit., s. 82–110 (w środowisku wirtenberskich kandydatów na pastorów przeważały małżeństwa zawierane na samym początku kariery, jeszcze podczas wikariatu).

oraz przyjaciele stron, mogący służyć jako świadkowie w wypadku ewentualnych późniejszych konfliktów¹⁸¹.

Pastorzy przejmujący parafię, a nie poślubiający wdów, zawierali z nimi nieraz rodzaj umowy, w myśl której przekazywali kobietom część swoich dochodów. Wdowa nie była wówczas potencjalnym rywalem w gminie ani obciążeniem finansowym dla wspólnoty, na pewno jednak była nim dla pastora.

Przykładem takiego kontraktu może być układ zawarty między Anną Kleinsorge a Nicolausem Gode, pastorem w Samtes (Rügen) od 1609 r.¹⁸² Według słów wdowy zobowiązał się on dostarczać jej rocznie 4 gęsi i 2 korce owsa oraz pieniądze dla jej dzieci. Dość szybko jednak przestał przekazywać należności, pod pretekstem, że parafia, którą otrzymał, była zniszczona¹⁸³.

Z podobnymi obiekcjami wystąpił Johann Dolete, pastor w Schaprode (synod Rügen). Wdowa, Elisabeth Meier, miała otrzymywać od niego rocznie 4 floreny i 1 miarę żyta, 2 korce jęczmienia, 2 korce owsa, 1 cielaka i 4 gęsi. Samo przekazanie majątku (1603) odbyło się już jednak w bardzo dramatycznych warunkach, wdowa zataiła bowiem 100 fl. po nieboszczyku. Gdy sprawa wyszła na jaw, nowy pastor zażądał ich zwrotu i obłożenia wdowy karą 20 fl. Po 9 latach zaś pastor sam zaprzestał wypłacania alimentów wdowie, powołując się na złamanie przez nią kontraktu: nie otrzymał bowiem obiecanych mu 2 mórg ziemi¹⁸⁴. Natomiast po upływie dwunastu lat od zawarcia kontraktu pastor opisał w dramatycznych słowach obraz przejętej przez siebie parafii: „wie Ich aus gottlicher providentz durch ordentliche beruff Anno 1601 zu dieser Pfahr gekommen, nicht ein einig Zimer vor mir gefunden, welche in bawlichen Esse gewest, oder dar man sicher inne sein, oder das seine vorwahren können, sonder ich zu abwendung Leibes und Lebens gefahr auch aus hochdringender noth alles was jetzo beij dem pfarrhause und andern zimmern ist, aus meinen beutel erbawen, und daher, welche ich mit meinem gewissen und Register bezeugen kan, und der augenschein auch gibt, Elf hundred fl spendiren [habe — M.P.] mußen, daruber ich mich in große schwere schulde gesetzt [habe — M.P.] auch noch darein gewaltig stecke, und woll die tage meines lebens nicht herauskomme”¹⁸⁵. Nie poprawiła położenia także płodność pastora — w 1612 r. donosił o 7 „dzieciaczkach”, w 1618 zaś o 10 — z których jedno zmarło — żona zaś spodziewała się już następnego. Sytuację zaostrzał fakt, że wdowa pastorska była matką żony obecnego pastora.

¹⁸¹ LAG rep 36 II S 5 (Samtes 1615); por. LAG, rep. 36 II S 2 (Sagard: ratyfikacja Gnadenjahr i podział dochodów).

¹⁸² Por. Heyden, I, s. 228.

¹⁸³ LAG, rep. 36 II S 5 (Samtes 1615: „die Pffare dazumale bawfellig undt gantz mangelhaftig befunden worden” — wdowa dziwi się, że dopiero po 6 latach zdecydował się na ten krok oraz że nie przestał wypłacać pensji jej dzieciom).

¹⁸⁴ LAG, rep. 36 II S 8 (Schaprode 1612).

¹⁸⁵ Ibidem (Schaprode 1618).

Podobnie gmina podejmowała się nieraz pertraktowania z wdową, chcąc ustalić modus vivendi na jak najkorzystniejszych dla siebie warunkach. Prepozyt Johannes Georgi pisał do superintendenta, że gmina w Truskolasie (Trutzlatz), pozbawiona chwilowo pastora, usiłowała narzucić wdowie dość twarde warunki: dalsze mieszkanie na plebanii tylko za cenę utrzymania kapelana, który sprawowałby opiekę duszpasterską nad zbozem¹⁸⁶.

Okres wdowieństwa oznaczał zapewne dla żon pastorskich większą swobodę. Wciąż otwarte jest jednak pytanie o zakres samodzielności wdowy i wartość jej decyzji przed ponownym obsadzaniem parafii. Trudno tu o jednoznaczne rozstrzygnięcie tej kwestii i wyjście poza metody historii życia codziennego w kierunku analiz struktur społecznych. W poniższym ujęciu zaproponowano wskazanie czynników, które odgrywały — jak się zdaje — istotną rolę przy kształtowaniu przyszłego życia wdowy, składając się na kapitał samotnej kobiety.

Wpływ wdowy na obsadę stanowiska pastorskiego mógł mieć charakter pośredni, jak i bezpośredni. We wspomnianej już wyżej suplice gminy Kröslin posłużono się wdową jako argumentem za powołaniem na urząd pastora syna właśnie zmarłego duchownego: ze względu na brak domu wdowiego syn okazywał się wygodnym kandydatem, gdyż nie tylko znał kościół, lecz także mógł się zaopiekować matką i zatrzymać ją w swoim gospodarstwie¹⁸⁷. Chęć zadbania o przyszłość wdowy była więc podstawą tego rozumowania. Należy zaznaczyć, że w tym wypadku argumentacja nie przyniosła efektów¹⁸⁸. W parafii Kartlow wdowa okazała się czynnikiem odstrasającym potencjalnych kandydatów!¹⁸⁹ W przypadku gminy w Targelow niedoszedł pastor, Adam Griese, ze względu na niechęć do małżeństwa z wdową zdecydował się opuścić zbór¹⁹⁰.

Jednym z ważniejszych argumentów pojawiających się w agitacji na rzecz kandydata na urząd pastorski była sympatia wdowy, którą rzekomo udało mu się już zaskarbić¹⁹¹. Podobnie niechęć wdowy — albo po prostu brak miłości — widziany był nieraz jako argument świadczący przeciwko kandydatowi. Nie jest łatwo jednoznacznie ocenić siłę takiego uzasadnienia, gdyż rzadko któraś ze stron zdawała się na ryzyko posłużenia się tylko jednym argumentem, budując raczej kunsztowne konstrukcje, przypominające scholastyczne dowody.

¹⁸⁶ AP Szcz. Kons. Szcz. 753 (b.m., J. Georgi, 27 IV[?] 1616); podobny przypadek odnotowuje Heyden, I, s. 212 (wdowa po Jacobie Musseliusie, Anna Rheum, utrzymuje jakiś czas pastora Mathiasa Vahrenholtza).

¹⁸⁷ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 103 (Kröslin 1623: „der Zustand dises Kirchenspiels von Jungentauff bekannt — — seine leibliche Mutter bei sich behalten, unde sie alimentaren könn-te”; tam także list wdowy pastorskiej, w którym powtórzono te same argumenty); podobna argumentacja: AP Szcz. Kons. Szcz. 3435 (Treptow/T. 1629).

¹⁸⁸ Syn wdowy Martin Schmidt nie otrzymał posady, zajął ją bowiem Jakob Portales.

¹⁸⁹ AP Szcz. Kons. Szcz. 1082.

¹⁹⁰ AP Szcz. Kons. Szcz. 2217 (Adam Griese, Wolgast 21 XII 1625); por. Moderow-Müller, t. 1, s. 336.

¹⁹¹ AP Szcz. Kons. Szcz. 2038 („die wittve — — auff meinen Sohne ein hertz und gut gemöth muchte tragen”).

Ważnym elementem, niedostrzeganym w badaniach, a blisko związanym z problematyką stosunku wdowy pastorskiej do kandydata, była jej cześć, godność czy honor¹⁹². Warto zwrócić na to uwagę, gdyż urażenie honoru bywało przez wdowy wymieniane jako przyczyna niechęci do kandydata na pastora. Wdowa w Nitzke poczuła się urażona faktem, że nauczyciel Jakob Amman określił ją mianem starej kobiety. Dlatego właśnie — jak relacjonował jej brat — zdecydowała odrzucała tę kandydaturę: „dissen gesellen abwijsen, den meine swester nicht muglich und Ere hartz vormag es auch nicht, weil sie so swe[r]lich von Im vorachtet gewes ist”¹⁹³. Amman próbował ratować sytuację i wszystkiemu zaprzeczyć („Er gesagt, ehr habe mein swester nicht vor ein alt weib gescholden, und der massen verachtet”¹⁹⁴), ale w walce o parafię stał już na straconej pozycji. Wdowa w Iven z kolei poczuła się urażona wyzwiskami, jakimi obrzucał ją J. E. von Schwerin. Jej obrońcy wykorzystali zniewagi, by ukazać je jako lekceważenie urzędu kościelnego: „sonst vernehmen E[ure] F[ürstliche] G[na-de] gleichwoll auß dem Titul welchen Jurge Ernst vom Schwerinne unser Pflegewitwen giebt wie rümblich Er vom heiligen Ministerio, in seinem hertzen halte, in deren er seines Sehligen Seelensorgers Witwe vor ein Pfaffen weib, gantz lesterlich außruffett. Da Ihre sehlighe Ehwirtt doch keine Maßpfaffen, sondern ein reines Luterischer Prediger gewesen”¹⁹⁵.

Można wskazać jednak przykłady bardziej bezpośredniego wpływu samotnej kobiety na jej dalsze losy, gdy rzeczywiście to ona decydowała lub współdecydowała o obsadzie parafii. Przywoływana już wyżej wdowa z Nitzke w 1599 r. odmówiła ponownego poślubienia pastora, posługując się dwoma argumentami: wiekiem i chęcią uniknięcia konfliktów w rodzinie. Konflikt miałby być wynikiem sprzeczności interesów dzieci z pierwszego i drugiego małżeństwa, która prowadziłyby do niezgody („uneinigkeit und zankt”) w gospodarstwie. Mimo przeciwności i antypatii do proponowanych jej kandydatów, wdowa obstawała przy tym, by pozostać na parafii i... rzeczywiście została! W 1599 r. do „wyścigu do parafii” stanęło trzech kandydatów: Michael Gerven, nauczyciel z Woldegk w Meklemburgii, J. Amman i Adam Havemann. Pierwszy z kandydatów, syn burmistrza Woldegk, w świetle istniejących źródeł najenergiczniej walczył o parafię. Zainwestował wiele pieniędzy i czasu, a jego kandydaturę bardzo gorąco popierali książęta Meklemburgii: Zygmunt August (1560–1600) — syn Johanna Albrechta I i mąż Klary Marii, córki władcy pomorskiego Bogusława III — na rok przed śmiercią pisał kilkakrotnie w tej sprawie do księcia

¹⁹² Por. G. Algazi, „Sich selbst vergessen” im späten Mittelalter: Denkfiguren und soziale Konfigurationen, w: *Memoria als Kultur*, red. O. G. Oexle, Göttingen 1995, s. 387–427 (autor uważa, że konstrukcja Ehre w średniowieczu była odmienna w wypadku kobiet i mężczyzn); R. van Dülmen, *Der ehrlose Mensch: Unehrllichkeit und soziale Ausgrenzung in der frühen Neuzeit*, Köln 1999; *Ehrenkonzepte in der Frühen Neuzeit. Identitäten und Abgrenzungen*, red. S. Backmann, Berlin 1998; *Verletzte Ehre. Ehrkonflikte in Gesellschaften des Mittelalters und der Frühen Neuzeit*, red. K. Schreiner, G. Schwerhoff, Köln 1995.

¹⁹³ LAG, rep. 5, tit. 36, nr 219, k. 25.

¹⁹⁴ Ibidem.

¹⁹⁵ LAG, rep. 5, tit. 36, nr 149, t. 2, k. 96.

Bogusława (13 IV, 4 V 1599)¹⁹⁶. Siły tego poparcia nie należy jednak przeceniać: książe prosił jedynie o prezentację i dopuszczenie do egzaminu przed superintendentem. Prośbę motywując między innymi względem na krewnego M. Gerverna, który służył wiernie Johannowi Albrechtowi I jako sekretarz¹⁹⁷. Bogusław odpowiedział tak szybko, jak i niezobowiązująco: 18 kwietnia w piśmie do Zygmunta Augusta zadeklarował gotowość poparcia meklemburskiego kandydata¹⁹⁸.

Sam M. Gerven także nie zasypiał gruszek w popiele i słał do superintendenta Fryderyka Rungego list za listem: 21 grudnia 1597 r.¹⁹⁹, 26 marca 1599 r.²⁰⁰, 2 czerwca 1599 r. Dobrze wiedział, jak się zdaje, że właśnie wdowa może się okazać kluczem do parafii i w niedatowanym piśmie z kwietnia 1599 r. powoływał się na zgodę na poślubienie samotnej kobiety. Ogółem w czasie walki o parafię odbył 14 podróży i zainwestował 39 florenów i 15,5 szylinga²⁰¹.

Wydaje się, że J. Amman — według braci wdowy — kościelny u św. Marii w Greifswaldzie²⁰², przybył do parafii w Nitzke z polecenia księcia Bogusława²⁰³. Amman nie chciał jednak poślubić liczącej 48 lat kobiety, uważając ją za zbyt starą²⁰⁴, zagwarantował jej jedynie możliwość dożywotniego mieszkania. Jego kandydatura dość szybko przestała się liczyć, zapewne ze względu na odrzucenie wdowy oraz brak dostatecznie silnego politycznego poparcia. Brak zachowanej korespondencji tego kandydata może świadczyć także o jego słabym zaangażowaniu w sprawę wokacji. Słabości pozycji i sztywności w negocjacjach odpowiadała powierzchowna kurtuazja w stosunku do wdowy, którą był gotów czcić jak matkę: „und sich gegen die Witwe erbotten, sie die Zeit ihres lebtages, bei sich zu halten, und als eine Mutter zu ehren”²⁰⁵.

Trzecim kandydatem był wzbudzający wiele kontrowersji A. Havemann, służący wcześniej jako nauczyciel w dobrach Johanna von Restorff w Stargardzie i cieszący się poparciem księżnej-wdowy Zofii Hedwig (jej pisma

¹⁹⁶ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 219, k. 12, 30.

¹⁹⁷ Ibidem, k. 12 (Zygmunt August do Bogusława, Jvenack 13 IV 1599)

¹⁹⁸ Ibidem, k. 13 (Bogusław do Zygmunta Augusta, 18 IV 1599).

¹⁹⁹ Chodzi o list ojca, który się nie zachował w zbiorze korespondencji w archiwum greifswaldzkim, a informacja o nim ma charakter jedynie pośredni: pochodzi z niedatowanego pisma Gerverna z kwietnia 1599 r.

²⁰⁰ LAG, rep. 5, tit. 36, nr 219 (M. Gerven do Zygmunta Augusta, b.d. 1599).

²⁰¹ Ibidem, k. 81 („Verzeichnis der uncosten so das Pfarfrau Wittwe zu Nitzker auf ihre mit angetragenen Verheligung und Pfardienst durch ihrer itzigen unbesteniges hinter Ziehen muttwilliges Verursachen”).

²⁰² Nie ma w spisach Heydena, co najprawdopodobniej oznacza, że nie awansował dalej; Heyden wymienia za to Matthiasa Ammana, diakona w Gings, pastora w Bargischow i Ranzin; por. Heyden, I, s. 62; Heyden, III, s. 61. Matthias Amman był immatrykulowany w Greifswaldzie 30 VII 1557, co może oznaczać, że chodzi o ojca Jakuba.

²⁰³ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 219, k. 11.

²⁰⁴ Ibidem, k. 7 (Hennig von der Osten do F. Rungego, Stargart 1599: „ehr das alte weib nicht haben wolte”).

²⁰⁵ Ibidem (L. Gerschow do F. Rungego, b.m. 1599), k. 9 ff.

w tej sprawie: 1 V, 21 V 1599). Był człowiekiem wykształconym i czytającym. Akceptację krewnych wdowy i jej samej zyskał sobie zapewnieniami, że zamierza się z wdową ożenić i nie uważa jej za zbyt starą. Słabe wsparcie ze strony Bogusława udało mu się zaskarbić dzięki wstawiennictwu patrona. Nie zaszkodziła mu nawet informacja na jego temat przesłana Bogusławowi przez Zygmunta Augusta: Havemann miał objąć parafię w Basepohl pod warunkiem ślubu z córką starego pastora; po powołaniu go na urząd odmówił jednak dopełnienia obietnicy! „Welches — jak pisał Zygmunt August — gleichwol solch einer person, wie er zu werden vorhabens, nit woll anstehet”²⁰⁶. Nie zachowała się żadna korespondencja spod jego pióra, należy przypuszczać, że głównym motorem w procesie jego wokacji był niezwykle energiczny patron.

I to właśnie ostatni z trzech kandydatów poślubił wdowę i uzyskał urząd pastora, mimo tego, iż M. Gerven otrzymał w ciągu kilku miesięcy cztery wokacje książęce! Decydującym czynnikiem okazała się zgoda wdowy, istotniejsza w tym wypadku niż decyzje książęce. Podobnie jak ważniejsze okazały się pertraktacje toczone z braćmi wdowy w Nitzke od decyzji zapadających w Wolgast i Greifswaldzie.

Poślubienia wskazanego kandydata odmówiła Katharina Schutz, wdowa po pastorze Paulusie Cronie²⁰⁷. Powiedziała wprost, że do osoby kandydata nie czuje żadnego afektu i prędyj wybierze śmierć niż życie ze wskazaną osobą²⁰⁸. Jak donosił później księżnej zaproponowany przez nią kandydat, próbne kazanie zyskało mu powszechną akceptację, on także przekonał się co do zboru. Mimo to superintendent zwlekał z powołaniem (vocatio), gdyż chciał wcześniej osobiście porozmawiać z wdową²⁰⁹. Wydaje się, że superintendent — podobnie jak w przytoczonym wyżej za T. Woltersdorfem przypadku J. Beringa i wdowy A. Wolf — stał znów na stanowisku, iż małżeństwo z wdową jest obowiązkiem kandydata i wdowa ma prawo — jeżeli sobie życzy — pozostać na parafii²¹⁰. Księżna Zofia Hedwig zareagowała początkowo bardzo zdecydowanie, nakazując superintendentowi przeprowadzenie wokacji bez oglądania się na decyzję wdowy:

²⁰⁶ Ibidem, k. 30 (Zygmunt August do Bogusława, Ivenack 4 V 1599).

²⁰⁷ Heyden, IV, s. 214.

²⁰⁸ Księżna prezentowała Joachima Voigta, por. Heyden, IV, s. 214; LAG, rep. 36 II T 3 (Trantow 1608: „ich zu derselben Personen gar undt gantz keine zuneigung noch gemuth drage, sondern mir dieselbe durchaus zu wiedern undt mich mitt deselben Personen ihn Ehegelübde einzulassen nicht gelegen sey. Was mir das für eine Ehe werde worde dazu ich solte gezwungen werden, haben E[uere] F[ürstliche] G[nade] gnedichlich woll zuerachten, undt ich lieber den Todt also das leben alseden erwehlen wolte, welcher E[uere] F[ürstliche] G[nade] mir ihn gneen nichtt gñnen werdett”); groźbą samobójstwa posłużyła się także wdowa z Kartlow; AP Szcz. Kons. Szcz. 1082 („das sie an Ihrem leben Ihr selbst Wehzhuthuen würde verursacht werden, auszufahren lassen”).

²⁰⁹ LAG, rep. 36 II T 3 (Trantow 1608; J. Voigt, Loitz 24 IV 1608: „als das er [superintendent — M. P.] zuvor mitt der wittewen meinen personehalbe reden — — und ob sie bei der pfarre Consuetudo more zu bleiben willens oder mag dießfals ehre entliche meinunge seij”).

²¹⁰ Por. także decyzja w sporze o obsadę parafii Reinikenhagen 1607–1608, LAG, rep. 36 II R 12 (jeden z argumentów superintendenta na rzecz kandydata — sympatia wdowy: „weile auch die Wittwe undt deroselben furmunde lust zu ihme magen zu gerüchen”; notabene tu także superintendent musiał ustąpić przed presją patrona); Heyden, II, s. 284–285.

„sie nehm ihn oder nich”. Na marginesie listu dopisano jedynie, że istnieje nadzieja, że wdowa znajdzie nowego małżonka, jeżeli zaś nie — księżna zatroszczy się o jej losy²¹¹. Po naradzie z opiekunami wdowy, trzy miesiące później, Zofia donosiła superintendentowi, że nakazała pastorowi, aby tak urządził gospodarstwo, by wdowa mogła obok niego mieszkać. W liście wysłanym tego samego dnia do wdowy księżna dała wyraz goryczy z powodu jej zachowania, dodając, że odpowie ona przed Bogiem i dziećmi za swój upór²¹². Wdowa zdecydowała się wówczas udać do Greifswaldu, wydaje się jednak — wbrew temu, co twierdzi Helmuth Heyden²¹³ — że powróciła i osiadła w parafii, gdyż parę lat później w gravamina pastora znalazł się punkt dotyczący zmniejszenia jego dochodów z powodu przebywania wdowy w parafii²¹⁴. Prześorsowanie wokacji mimo wątpliwości superintendenta można wiązać z dwoma czynnikami: decydującą rolą księżnej jako patronki tego kościoła oraz jako regentki. Z gotowości zaś Zofii do forsowania własnej woli można wnosić, że kandydat był jej protegowanym²¹⁵. Na czym jednak polegała moc wdowy, siła, która pozwoliła jej w Nitzke prześorsować swą wolę, a której ewidentnie zabrakło w drugim przypadku?

Wdowy dysponowały kapitałem. Nierzadko były osobami zamożnymi, posiadającymi pieniądze — taki kapitał najłatwiej jest zmierzyć i opisać, odwołując się albo do bezpośrednich (spisów majątkowych, testamentów), albo do pośrednich świadectw (zakupy, rozdane łapówki etc.)²¹⁶. W socjologii określa się ten rodzaj kapitału mianem ekonomicznego²¹⁷. W rzeczywistości na kapitał składa się jednak znacznie więcej czynników, należą do niego bowiem wykształcenie i kompetencje, uznanie, stosunki społeczne. Za Pierrem Bourdieu można tu mówić — z pewnymi zastrzeżeniami²¹⁸ —

²¹¹ LAG, rep. 36 II T 3 (Trantow 1608: Sophia Hedwig, Wolgast 28 IV 1608).

²¹² Ibidem (Trantow 1608: Sophia Hedwig, Ludenburg 4 VII 1608: „bei ewre halßstarrigg meinung verharren, und unsere gnedige gewegenheit so wir kegen euch gehabt nicht erkennen wollen — — es wirdt aber der außgang und das ende geben, wehm es treffen wirdt, und ob Ihrs vor Gott und Kunftige ewre Kinder verantworten können”).

²¹³ Heyden, IV, s. 214.

²¹⁴ LAG, rep. 36 II T 3 (Trantow 1616).

²¹⁵ Por. także w jego gravaminach wzmianka na temat kazań w Sophienhof: rep. 36 II T 3 (Trantow 1616).

²¹⁶ Nieco późniejszy dowód na posiadanie majątku przez wdowy stanowi przypadek wdowy po Chrystianie Lüdemannie, pastorze Drechow, która zbudowała „Witwenhaus” w Lepłow z własnych środków, Heyden, II, s. 146.

²¹⁷ Por. P. Bourdieu, *Ökonomisches, kulturelles und soziales Kapital*, w: idem, *Der verborgenen Mechanismen der Macht*, Hamburg 1992, s. 49–75, cyt. za: *Theorien der Sozialisation*, red. F. Baumgart, Bad Heilbrunn 1997, s. 217–231, tu s. 218.

²¹⁸ W pewnych ujęciach teoretycznych kapitał społeczny definiowany bywa jako własności struktury społecznej, które wspomagają działania jednostek, a nie jako własności przysługujące jednostkom; por. J. S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „American Journal of Sociology” 94, 1988, s. 95–120; idem, *Foundations of Social Theory*, Cambridge 1990; R. Putnam, *Bowling alone. America's delining social capital*, „Journal of Democracy” 6, 1995, s. 65–78; idem, *Bowling alone. The collapse and revival of American community*, New York 2000. Mimo że odwołujemy się tu do koncepcji „kapitału społecznego” najbliższej ujęciom P. Bourdieu, nie będziemy przeprowadzać różniczenia kulturowego kapitału tak dokładnie, jak on to zrobił, bo nie jest to przydatne do poniższych rozważań ani możliwe na podstawie posiadanych źródeł.

o kapitale kulturowym i społecznym²¹⁹. Ten ostatni jest przez francuskiego badacza definiowany następująco: „das Sozialkapital ist die Gesamtheit der aktuellen und potentiellen Ressourcen, die mit dem Besitz eines dauerhaften Netzes von mehr oder weniger institutionalisierten Beziehungen des gegenseitigen Kennens oder Anerkennens verbunden sind; — es handelt sich dabei um Ressourcen, die auf der Zugehörigkeit zu einer Gruppe beruhen”²²⁰. Prócz tego na kapitał wdów składało się także wiele własności, które bylibyśmy skłonni uznać za „naturalne” czy „przyrodzone”, jak siły fizyczne, płodność czy uroda²²¹. Czynniki te są często nieuchwytnie kwantytatywnie, dlatego wymykają się wielu ujęciom badawczym, a ich opis miewa dość subiektywny charakter.

W małżeństwie pastorskim, podobnie jak w wielu innych typach małżeństw w nowożytności, istniał do pewnego stopnia podział majątku²²². Przykładem na to jest choćby cytowane we wstępie wyznanie pastora, że sprzedał majątek żony. Dowodzi to istnienia świadomości tego podziału: zarówno Pfarrfrau, jak i Pfarrwitwe zachowywała prawo do swego wiana. Warto przytoczyć po raz kolejny przykład zboru w Nitzke, gdzie po śmierci pastora A. Havemanna rodzina zgłosiła pretensje do połowy majątku. Wdowa oddalała te roszczenia, powołując się na fakt, że wniosła do gospodarstwa pastorskiego znacznie więcej niż on²²³. Dysproporcja majątkowa była dość duża: majątek wdowy wyceniono po śmierci Havemanna na 1100 florenów, a roczne dochody pastora na 50! Należy dodać, że małżeństwo trwało około 4 lat, a pastor nie wniósł do niego prawdopodobnie żadnej gotowizny. Do jego wkładu w majątek rodziny należał ogród w Neubrandenburg, wart zapewne mniej niż 100 florenów (na tyle wyceniła go siostra Havemanna²²⁴), ubrania oraz książki. Trzeba jednak zaznaczyć, że realna wartość tych przedmiotów musiała być niska. Wskazuje na to fakt, że mąż Ewy Havemann, siostry pastora, proponując wdowie układ i podział majątku ocenianego na 1100 florenów, uznał, że zadowoli się ogrodem, ubraniami i książkami oraz 400 florenami, co oznacza, że łączna wartość ogrodu (100 florenów staje pod znakiem zapytania), ubrań (pierwotnie również wycenionych przez stronę wnoszącą roszczenia na prawie 100 fl.²²⁵)

²¹⁹ Por. P. Bourdieu, *Ökonomisches, kulturelles und soziales Kapital*, s. 218–226; idem, *Zur Soziologie der symbolischen Formen*, Frankfurt a. M. 1974; idem, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, Kraków 2001, s. 28 nn.

²²⁰ P. Bourdieu, *Ökonomisches, kulturelles und soziales Kapital*, s. 224; przegląd najnowszych badań i systematyka stanowisk patrz S. N. Durlauf, M. Fafchamps, *Social Capital*, w: *Handbook of Economic Growth*, red. S. Durlauf, P. Aghion (w druku), wersja elektroniczna: <http://www.economics.ox.ac.uk/members/marcel.fafchamps/Homepage/soccap handbook.pdf>.

²²¹ Por. P. Bourdieu, *Ökonomisches, kulturelles und soziales Kapital*, s. 220 (powiązanie kapitału kulturowego z siłami i możliwościami biologicznymi).

²²² Por. O. Hufton, op. cit., s. 46; L. Roper, op. cit., passim.

²²³ LAG, rep. 5, tit. 36, nr 219, k. 106 ff („Specification der beschwerden, so H. Adam Haumans [!] weiland Pastor zu Nizkosche [!] hinterlassen wird bij der handlung”, 22 V 1604).

²²⁴ Ibidem, k. 105.

²²⁵ Ibidem, k. 105 (niejasne sformułowanie, wydaje się, że za 100 florenami kryło się zarówno ubranie, jak i udział pastora w kosztach wesela).

i książek (na erudycję pastora również pada cień podejrzenia!) wynosiła około 150 florenów!

Pastor G. Schultze, broniąc posagu żony przed zakusami innych spadkobierców jej męża–pastora, podkreślił: „meine haußfraw [ist — M. P.] nun fur 18. Jahren in die Wedeme mit einem ansehnlichen braudt schatz gekommen, und Ihrer handt arbeit und vleiß alles vorbeßert so mennige bewust”²²⁶. Pfarrwitwe mogła więc w sprzyjających okolicznościach dysponować majątkiem, który z jednej strony gwarantował jej samodzielność, z drugiej zaś — stanowił przedmiot zainteresowania kandydatów na pastorów²²⁷.

Wracając do świadectwa na temat sprzedaży majątku żony przez pastora, można zauważyć, że dowodzi ono także, że układ sił w gospodarstwie domowym był nieproporcjonalny²²⁸. Według wdowy z parafii w Nitzke podczas pierwszego roku po zawarciu małżeństwa pastor sprzedał do Anklam plony z ziarna zasianego jeszcze podczas Gnadenjahr, czyli należącego do kobiety. Otrzymał za nie, według szacunków wdowy, 105 florenów, ale nigdy jej nie powiedział, co z nimi uczynił. Obrócił je na własny pożytek, podobnie jak pieniądze ze sprzedaży 4 koni, które z pewnością nie były jego własnością — rodzina nie omieszkałaby wypomnieć wdowie takiego majątku. Czy przeznaczył je na spłatę jakichś pilnych długów? Wdowa wiedziała tylko, że był zadłużony u niejakiego Krazenbarha z Neubrandenburga, ten ostatni bowiem często się upominał o spłatę należności, tak że pastor zmuszony był zaciągnąć pożyczkę. Rachunki przedstawione przez wdowę wskazują, że starsza kobieta była systematycznie okradana i materialnie wyzyskiwana przez młodszego i pogrążonego w długach małżonka.

Do kapitału wdowy należał jednak nie tylko majątek, lecz też wiedza na temat gospodarki kościelnej²²⁹. Pastor z Nowego Warpna (Neuwarp), w dość podeszłym już wieku prosząc o pomoc, wystawił swej żonie bardzo chlubne świadectwo: „Uxor etiam mea — — his corporis viribus et mentis industria pollet, ut domum et familiam regere sciat”²³⁰. Już samo położenie finansowe i zasobność parafii mogły być elementami, które przyciągały kandydatów, gotowych poślubić wdowę. Zdarzało się słyszeć sceptyczne głosy, że kandydatowi bardziej podoba się parafia niż przyszła żona²³¹.

²²⁶ AP Szcz. Kons. Szcz. 2666.

²²⁷ Por. J. Wahl, op. cit., s. 134 (dowód na rzecz tezy, że wiek wdowy grał istotniejszą rolę dla możliwości powtórnego zamążpójścia niż jej majątek).

²²⁸ Choć należałoby tu strzec się zbyt daleko idącej interpretacji: nie wiadomo nic o reakcji kobiety, a ironiczny ton pastora świadczy jednoznacznie, że nie uczynił tego chętnie i że naruszenie podziału majątku nie przyszło mu łatwo.

²²⁹ LAG, rep. 36 II B 26. J. Somius, diakon w Bobbin, wspomina w liście do superintendenta, że od poślubionej przez niego wdowy po poprzedniku otrzymał informację na temat majątku kościoła.

²³⁰ AP Szcz. Kons. Szcz. 2175.

²³¹ Oskarżenie, że majątek czy pozycja wdowy są dla konkurenta ważniejsze niż jej osoba, należy do najczęściej wysuwanych w stosunku do poślubiających wdowy, E. Foyster, op. cit., s. 109–110.

Sytuacja, w której zamożna wdowa spłacała długi zmarłego męża, nie należała do rzadkości²³². Takie kalkulacje mogły oczywiście okazać się zawodne, czego przykładem los kościelnego J. Somiusa, który poślubił wdowę po swoim poprzedniku na urzędzie, po czym okazało się, że tonie ona w długach, z parafii zaś płyną mniejsze dochody, niż Somius się spodziewał²³³.

Prócz kapitału ekonomicznego i kulturowego niezwykle istotną rolę w kształtowaniu pozycji samotnej kobiety odgrywał jej „społeczny kapitał”. W przytoczonym wyżej fragmencie P. Bourdieu definiuje ten rodzaj kapitału jako sumę korzyści płynących z przynależności do danej grupy²³⁴.

Wdowy otrzymywały wsparcie od rodzin²³⁵. Ze względu jednak na fakt, że mobilność rodziny pastorskiej była przede wszystkim określana przez potrzeby kariery męża, Pfarrfrau musiała się liczyć z zerwaniem tego rodzaju więzi²³⁶. Do majątku wdowy i jej kapitału należały także znajomości i kontakty z członkami gminy, jakie zadzierzgnęła w trakcie urzędowania męża, m.in. jako matka chrzestna²³⁷. Nie zawsze można było na tych więzach polegać, o czym przekonują słowa Paula Eberta na temat sytuacji żony Lutra: „erfuhr Sie auch großen Undank von vielen, von denen Sie wegen der ungeheuren öffentlichen Verdienst ihres Gatten um die Kirche Wohltaten erhoffte, aber in schändliche Weise enttäuscht wurde”²³⁸. Ta wypowiedź wskazuje na przekonanie o istnieniu i trwałości tych więzi. W sporach między powoływanymi pastorami, patronami czy gminą z jednej strony, a wdowami z drugiej, często pojawiają się jej „przyjaciele”²³⁹. Wdowa

²³² Np. Barbara Rubach, córka pastora Matthäusa Rubacha, żona kolejno Michaela Lothmanna († 6 XII 1629), Johanna Walthera († 1631), Bernharda Albertiego († 1644), Joachimsa Vicciusia († XII 1663) — spłaciła długi ostatniego ze swych mężów; Heyden, II, s. 216–217, 224.

²³³ LAG, rep. 36 II B 26.

²³⁴ Ważną cezurę dla tego rodzaju badań stanowiły studia Wolfganga Reinharda, zob. idem, *Freunde und Kreaturen. Verflechtung als Konzept zur Erforschung historischer Führungsgruppen. Römische Oligarchie um 1600*, München 1979; na temat najnowszej literatury dotyczącej form patronatu i koncepcji relacji z grupami władzy zob. G. Jancke, *Autobiographie als soziale Praxis. Beziehungskonzepte in Selbsteugnissen des 15. und 16. Jahrhunderts im deutschsprachigen Raum*, Köln 2002; por. także nowoczesne socjologiczne ujęcie tego zagadnienia, gdzie podkreślono specyficzny charakter kobiecych kontaktów V. Mayr-Klaffel, *Frauen und ihre sozialen Netzwerke. Auf der Suche nach einer verlorenen Ressource*, Opladen 1991.

²³⁵ LAG, rep. 36 II S 2 (Sagard, pismo brata wdowy: prosi m.in. o przyznanie kandydatowi innej parafii, by jego siostra-wdowa mogła pozostać w Sagardzie; odniosło zamierzony skutek: córka wdowy została konserwowana na parafii); por. Heyden, I, s. 102; AP Szcz. Kons. Szcz. 1082 (ojciec); LAG, rep. 5, tit. 63, nr 19 (bracia).

²³⁶ Por. J. Wahl, op. cit., passim.

²³⁷ Na temat charakterystyki sfery wpływów duchownych por. J. Wahl, op. cit., s. 119 (zbór często negatywnie reagował na gromadzenie wpływów w rodzinie pastora), 131, 180; E. Koch, *Die Kirche im Dorf. Studien und Beobachtungen zur kirchlichen Situation in der ländlichen Gemeinde des Herzogtums Württemberg*, „Zeitschrift für württembergische Landesgeschichte” 52, 1993, s. 155–178, tu 159–171.

²³⁸ Cyt. za: I. Mager, op. cit., s. 211; por. *Scriptora Publice propositorum a professoribus in Academia Wittenbergensi*, t. 1, Wittenberg 1560, s. 441 n.

²³⁹ L. Enders, *Bürde und Würde. Sozialstatus und Selbstverständnis frühneuzeitlicher Frauen in der Mark Brandenburg*, w: *Weiber, Menschen, Frauenzimmer: Frauen*

po pastorze w Nitzke oświadczyła, że przed podjęciem decyzji, za którym z ubiegających się kandydatów do urzędu — i jej ręki — ma się opowiedzieć, musi naradzić się „z przyjaciółmi”: nie chodzi bowiem „o zakup konia”²⁴⁰.

W większości przypadków mowa jest zapewne o opiekunach prawnych (Vormünder) i reprezentujących ją przed sądami męskimi członkami rodziny, których niełatwo odróżnić od „prawdziwych” przyjaciół²⁴¹. Bez względu jednak na naturę tych związków, wdowa otoczona była przez grupę złożoną z mężczyzn, którzy pomagali jej w działaniu w sferze publicznej.

Wsparcia wdowom udzielali nie tylko najbliżsi znajomi i przyjaciele pastora. Oczywistym opiekunem wdów, niejako z urzędu, był władca, zobowiązany do tego nakazami biblijnymi, zawartymi także w Agendzie uchwalonej 1569 r., a więc mającymi prawny charakter²⁴². Obok motywacji religijnej, dającej się łatwo ująć i opisać w kategoriach „długiego trwania”, pojawia się w pismach książąt — w interesującym nas okresie dotyczy to zwłaszcza Filipa Juliusza — także inna przesłanka.

W 1617 r. Filip Juliusz uznał za obowiązek opiekę nad wdową pastorską, bo jej mąż „ihme anbefohlenen gemeine biß an sein end getrewlich furgestanden”²⁴³. Można w tym widzieć „nowoczesne” dążenie do zagwarantowania bezpieczeństwa nowo powstającemu aparatowi urzędniczemu, innymi słowy: próbę związania instytucji kościelnych z państwem przez faktyczną lub jedynie projektowaną zależność. Można jednak także dopatrywać się długiego trwania form klientalnych²⁴⁴. Książę należał przecież do patronów kościoła!²⁴⁵

in der ländlichen Gesellschaft, 1500–1800, red. H. Wunder, C. Vanja, Göttingen 1996, s. 123–154, tu: s. 126 („Freunde” to według autorki w takich przypadkach w Brandenburgii synonim krewnych).

²⁴⁰ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 19 („hat sie endlich achte dage frist gebete, sich mit eren freunden dißfals zubereden und beradtschlagen, dan es wehre kein Pfardekauff darnach wolte sich sich mit einem grundlichen antworde vernemen laßen”).

²⁴¹ Por. LAG, rep. 36 II T 3 (Trantow 1608, Joachimus Voigt: „die wittibe und ihre freunde, wie sie diese legitimam vocationem durch allerhand practika umbstoßen mochten sich unthernemen wollen” — podkr. M.P.).

²⁴² *Agenda* [1569], s. 419–480, tu s. 430b (powołanie na Iz 1, 17); LAG, rep. 36 II R 12.

²⁴³ LAG, rep. 36 II T 8 (Filip Juliusz, Wolgast 9 XII 1617, warto przytoczyć cały ustęp: „Wen uns dan erwaltes Pastorn wolvorhalten und das er der ihme anbefohlenen gemeine biß an sein end getrewlich furgestanden, hiebe vor unterschiedlich geruhmet, und wir dahero nicht gestattet kunnen, das seine hinterlaßene Witwe und Wijsen — — ihre Leben in armuth undt dursstigkeith hinbringen, und ihres respective sehligen Ehrwurts und Vattern getrewen dienst und auffwartung darin er endlich sein leben einbußen mußten, nicht genießen solten”).

²⁴⁴ Por. A. Mączak, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003; o związku klientelizmu i antymodernizmu w interpretacjach historyczno-społecznych (na marginesie książki Antoniego Mączaka) T. Kizwalter, *Sarmaci, klienci i modernizacja*, „Przegląd Polityczny” 2004, 64, s. 42–45.

²⁴⁵ Przykład opieki patrona nad wdową: AP Szcz. Kons. Szcz. 3300 (Stolzenburg, Pasewalk 1627: „Ich Fridrich von Rammin auch dero mobilien bij der Vohergewachsenen Schwedischen Impressur naher Stettin fuhren und in mein hauß daselbst so wol als mein eigen vorwarlichen einsetzen lassen, das sie durch solch unebenes querulieren zu der suspicion eines undancken ursach geben sollen sic ist ja gesteridigk das sie mit vermude vorsehen, und solle uns hertzlich leidt sein wan daro wolgemeinte billige erinnerung beij uns nicht, sondern

Podobne motywy dochodzą nieraz do głosu w korespondencji Zofii Hedwig, wdowy po księciu Erneście Ludwiku, samotnie gospodarującej i rządzącej w Loitz. W liście z 1612 r. dotyczącym wdowy Klary Herziger wypowiedziała się niezwykle zdecydowanie i ostro przeciwko jej usunięciu z parafii, przywołując przede wszystkim ciche, pobożne i bogobożne życie żony pastora, a także jego zasługi dla zboru i fakt, że nie opuścił swej trzody w czasie zarazy²⁴⁶. Nie bez znaczenia było również pochodzenie wdowy: córki superintendenta.

Mężcy pomocnicy pomagali wdowie, reprezentując ją przed sądami, dbając o jej interesy oraz prowadząc pertraktacje z pretendentami. Jak się wydaje, przy ich pomocy wdowy wyszukiwały dogodnych kandydatów do małżeństwa, nawet bez wiedzy gminy i patronów. O samodzielne wyszukanie kandydata na męża została oskarżona wdowa po Joachimie Lüddeke, pastora w Pniewie (Pinnow), Christina Backen²⁴⁷. Zamierzała poślubić Joachima Hintzena, pochodzącego z Białogardu (Belgard), protegowanego Georga von Podewills. Wywołało to sprzeciw patronów kościoła, rodziny von der Osten, która chciała na parafii osadzić kandydata z Pokrzywnicy (Krummesfließ). Nominacja pretendenta rodu von der Osten, pochodzącego „auß Polen”, równała się usunięciu z parafii wdowy, kandydat był już bowiem żonaty. Jak przypuszczali patroni, wdowa na wiadomość o ich planach wyszukała szybko kandydata, który gotów byłby ją poślubić mimo jej podeszłego wieku. Nie wydaje się, żeby przypadek C. Backen był odosobniony. Nawet jeżeli wdowy nieczęsto zdobywały się na tak radykalne kroki, by na własną rękę wyszukiwać kandydatów, należy przypuszczać, że miały one, a także ich krewni, znaczny udział w szybkim rozchodzeniu się informacji o wakujących parafiach²⁴⁸.

Już od starożytności i późnego średniowiecza starano się uzależnić przywileje przysługujące stanowi wdowiemu od wieku kobiety: granicę stanowił 60 rok życia²⁴⁹. J. Wahl, analizując zależność między wdowieństwem a ponownym zamążpójściem w środowisku żon wirtemberskich pastorów w XVII w., wykazał, że największe prawdopodobieństwo ponownego ożenku miały Pfarrwitwen w wieku 25–40 lat. Po 40 czy 45 roku życia szanse na małżeństwo znacznie spadały²⁵⁰. Związane było to w oczywisty sposób

witwen trenen oder der wäjsen seuftzen auf uns geladen werden sollen. Was sie wil so kan sie an Ihren kunftigen lieben Eijden ia troßt und Frawde haben, nur allein das sie die oner matrimonij vielmehr erliechtern als beschweren helffe“).

²⁴⁶ LAG, rep. 36 II T 8 („eines Pastorn und Superintendenten Tochter woll bekant — — sie auch Ihrer Fraw Mutterlich Nahmens halber lieb und angenehm, sie sich auch Zeit Ihres gantzen lebens still, fromb, Gottesfürchtig und in unscheltbaren wandel verhalten habe, was Ihre Gott sehliger Ehewirt, für ein christlicher getreuer hirt und Seelsorger geweßen, wie lang und wie sehr er seine Ihm anvertraute Schöfflein, mit der helsamen leer, das allein Sehligmachenden worts Gottes geweide, auch in den gefehrlichen Pestiletz Zeiten nicht verlaßen habe“); por. także rep. 36 II T 3 (Trantow 1608: Sophia Hedwig, Ludwigsburg 4 VII 1608: zabezpieczenie dzieci ze względu na zasługi ojca-pastora).

²⁴⁷ AP Szcz. Kons. Szcz. 3593 (1614 r.), Moderow-Müller, t. 2, s. 304.

²⁴⁸ Na to wskazuje również przypadek wdowy w Nitzke.

²⁴⁹ M. Puza, op. cit., szp. 276.

²⁵⁰ J. Wahl, op. cit., s. 134–135.

z cyklem płodności kobiety, miało jednak także swoje biblijne²⁵¹, jak i racjonalne podstawy. Współcześni chcieli uniknąć sytuacji, w której pastor uznałby którąś z wiernych za atrakcyjniejszą od swojej żony²⁵². Groziło to wielorakimi konsekwencjami, na przykład — społecznymi: mogło bowiem prowadzić do konfliktów w zborze; prywatno-publicznymi: stanowiło zagrożenie dla harmonii życia małżeńskiego pastora; eschatologiczno-moralnymi: pastor mógł zgrzeszyć, życząc wdowie w duchu śmierci²⁵³.

Ponowne wydanie za mąż wdowy w podeszłym wieku pociągało za sobą jeszcze inne konsekwencje: zmniejszało znacznie atrakcyjność parafii i ograniczało krąg potencjalnych kandydatów. Sytuację można obrazowo opisać jako „recesję”: jednoczesny spadek popytu i podaży. Dobitnie w dyskusji z opiekunami wdowy, księciem i superintendentem przedstawił to J. E. von Schwerin, argumentując, że pozostawienie na parafii podstarzałej wdowy zmusi go do zatrudnienia człowieka o wątpliwej moralności i braku kwalifikacji: „Ihrenthalben einen schlechten scholaren und einfaltigen simplicisten welcher was er lehrte selber nicht vertreten kundte²⁵⁴, — — etwas fur die lange weil dahin plapperte wieder wil noch till heete, selbsten er Luthero oder Calvino beifall geben solt, welcher recht oder unrecht lehretem nich verstunde²⁵⁵. Ze strony pastora parafia, na której przebywała już podstarzała wdowa, mogła jednak oznaczać wybór bezpiecznej drogi i spokojnej starości²⁵⁶. Von Schwerin powtórzył treść swej rozmowy ze zmarłym Andreasem Müllerem, w której ten ostatni zdradził, że nie odebrawszy żadnego wykształcenie uniwersyteckiego, czuł się tak zagubiony w czasach, w których nawet wybrani mogą zbłądzić, że postanowił poślubić starą kobietą i osiąść na dostatniej parafii²⁵⁷.

²⁵¹ LAG, rep. 3, tit. 63, nr 149, t. 2, k. 10 (J.E. von Schwerin powołuje się na 3 Mos 21; ten karkołomny skrót odsyła zapewne do trzeciej księgi Pięcioksięgu, czyli Księgi Wyjścia, gdzie rozdział 21 poświęcony jest prawu rodzinnemu; nie ma tam jednak odniesienia do wdowy).

²⁵² LAG, rep. 3, tit. 63, nr 149, t. 2, k. 10–14 (J.E. von Schwerin do superintendenta, 8 IV 1620: „der Cantzell wan er ein schon weibs bilde in der Kirchen stehen sehe, — — und gedencken solte muchtestu doch deines alten verlebten weibes loß sein”), k. 19–21 (J.E. von Schwerin do księcia, 23 IV 1620: „und in dessen heiligen hochwurdige Sacramenta einen schonen iungen metgen verreich, gedancklichen sundigte, als seiner alten quiet werden mocht, eine gleich bekommen konte”).

²⁵³ Ibidem.

²⁵⁴ LAG, rep. 3, tit. 63, nr 149, t. 2, k. 10–14 (J.E. von Schwerin do superintendenta, 8 IV 1620).

²⁵⁵ Ibidem, k. 19–21 (J.E. von Schwerin do księcia, 23 IV 1620).

²⁵⁶ Problematyka poszukiwania partnerek przez duchownych XVI i XVII w. nie została jeszcze dobrze opracowana, por. J. Wahl, op. cit., s. 83.

²⁵⁷ LAG, rep. 3, tit. 63, nr 149, t. 2, k. 4–7 (J.E. von Schwerin do superintendenta, 26 III 1620: „Wie mich den S[elige] herr Andreas selbst berechtet, er sein lebenslangk auf keyner Universitet außerbhalb der Magdeburgesis particular Schule von dannen zur den paedagogi kommen und gerahen wehre, studieret hette, beij dieser fast letzten beschwerelichen und geferlichen Zeiten, da der lehre so viel aufkommen, wodurch was muglig were, auch die außerbwelten verfuhrer werden mochten ein schlechte lege, balt nicht weiß, welchem thejls trawen und beyfal geben nicht Consultum, darum er die alte Frawe eheligen wolte, auff eine solche pfarre Jehrlichst dan noch noch [!] woll uber 500 R tragen kann”); nie można wykluczyć, że J.E. von Schwerin próbował oczernić wdowę, odwołując się do popularnego schematu, zob. przyp. 231.

Czynnik wieku należy do kategorii, w których dość trudno — wbrew pozorom — o obiektywne ujęcia. Nie brak przykładów i dowodów zarazem, jak nieprecyzyjnie i subiektywnie oceniano wiek kobiet — i mężczyzn — nowożytności. W zeznaniach składanych przez świadków co rusz przy określaniu wieku zeznającego pojawiają się sformułowania: około, prawie, niespełna. Podczas walki o pozostawienie wdowy pastorskiej w parafii w Iven — jej przeciwnik, J.E. von Schwerin, oszacował początkowo jej wiek na 60 lat²⁵⁸. Stopniowo łagodził swój osąd, oceniając wdowę na grubo ponad 50 lat²⁵⁹, by po paru miesiącach wrócić do wersji o 60 latach²⁶⁰. Opiekunowie wdowy stali zaś na stanowisku, że ma 44–45 lat²⁶¹.

Inną kwestią jest ustalenie, w jakim wieku kobieta może wyjść ponownie za mąż, a w jakim już nie. Ustawodawstwo cechowe w przypadku wdów po mistrzach ustalało tę granicę zazwyczaj na 45 lat²⁶². Interesujący — wyżej wspomniany — przypadek stanowi próba „konserwacji” wdowy po pastorze gminy w Nitzke (Meklemburgia). W wieku 48 lat została odrzucona przez kandydata na urząd pastorski, J. Ammana, który uznał wdowę za „starą kobietę” i zadeklarował gotowość poślubienia wyłącznie jej córki. Przez prepozyta, L. Gerschowa, została ona jednak określona jako „matrona” („ein alte Matrona wehre”) i przeciwstawiona „panience” („eine Junkfrauen”), czym podkreślił on jej silne strony i wskazał na pastora-wdowca jako na dobrego kandydata²⁶³. Alternatywa, przed którą stał Amman, wyglądała według prepozyta dość prosto: „nimbt er die Tochter würde Er /fürchte Ich/ sich in Schultz setzen, Nimbt Er aber die Wittwe, behelt Er allet bei sich, welches ein großes ist, und kan nach der Zeitt und gelegenheitt die Kinderen mit ehren außsteuren. Sie als eine vernunftig und verstendig Frauw, wird ihm in großen würeden und seine trewlich furstehen, da sonste, so er dienne nehme, und vom Bau und Ackerwek wenig wüste, konte in hintersicht kömen”. Głównymi argumentami przemawiającymi za poślubieniem wdowy była cechująca ją siła witalna i znajomość gospodarstwa (którego pilnowała od 28 lat), co mogło zrównoważyć dyletanctwo nowego pastora²⁶⁴. Nie bez znaczenia był fakt, że była „rozsądną kobietą”, po której przyszedł pastor mógł się spodziewać posłuszeństwa i szacunku. Innymi słowy, była już wdrożona w instytucję

²⁵⁸ LAG, rep. 3, tit. 63, nr 149, t. 2, k. 4–6 (J.E. von Schwerin do superintendenta, 26 III 1620: „balt eine 60 Jahrige frawe were”); k. 10 (J.E. von Schwerin do superintendenta, 8 IV 1620: „sie eine Wittbe an Ihrar 60 Ihar und sonsten gebrechlich”).

²⁵⁹ Ibidem, k. 19–21 (J.E. von Schwerin do księcia, 23 IV 1620: „ist sie ihres etliche und 50 iahre”).

²⁶⁰ Ibidem, k. 74 (J.E. von Schwerin do superintendenta, 2 XI 1620: „ein erlebtes Sechzig-jähriges weib”).

²⁶¹ Ibidem, k. 36 (Vormünder do superintendenta, 6 IX 1620: 44 lata); k. 38 (Vormünder do księcia, 15 IX 1620: 45 lat), k. 44 i 57 (Vormünder do księcia, 8 X 1620: 45 lat, „einer frawe mittelmeßiges alters”).

²⁶² S. Kreiker, op. cit., s. 82; P. Borscheid, *Geschichte des Alters. Vom Spätmittelalter bis zum 18. Jahrhundert*, München 1989, s. 107.

²⁶³ Biogram L. Gerschowa: Moderow-Müller, t. 1, s. 33.

²⁶⁴ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 219 (Nitzke 1599: „er [pastor — M.P.] vom Bau und Ackerwek wenig wüste”).

małżeństwa, czego o młodej żonie z pewnością nie można powiedzieć. Wywody prepozyt podsumował krótko: „Ich wole mich nicht lange bedenken”. Mimo tak entuzjastycznej oceny wystawionej wdowie prepozyt uważał jednak, że to ona powinna unikać stanu małżeńskiego, świadoma ciężarów i niewygód, jakie niesie on ze sobą: „was für großer sorge und mühe ein heilige Ehestand wehre welches sie vielfeltig in der tadt teglich erfahren, sie wolte sich zu ruhe und friede geben, der tochter die Pfarr ubergunnen, und godtwillig abtreten”²⁶⁵. Wypowiedź prepozyta na temat „kłopotów małżeńskich” odnosi się zapewne bezpośrednio — i tak była też pewnie przez współczesnych rozumiana — do obowiązków spoczywających na żonie pastora, którym kobieta — ze względu na swój „podeszły” wiek — nie mogłaby już sprostać. Z drugiej strony jednak mogła się ta konstatacja odnosić także do „niesymetryczności” stosunków między Pfarrfrau i pastorem. Gospodarstwo pastorskie (Pfarrhaus) nie było bowiem — wbrew pokutującym w literaturze przedmiotu mitom — „miejscem idealnym”, wolnym od konfliktów i napięć, gdzie między małżonkami panowała wieczna zgoda. W małżeństwie kobieta podlegała mężowi, realizowano tu głównie męskie interesy, a „strategia rodzinna” podporządkowana była korzyściom najstarszego syna²⁶⁶. Jak podkreśla J. Wahl, interesy żon dochodziły do głosu w domach pastorskich dopiero w ostatniej fazie życia pastora, wraz z troską o pozostawianą rodzinę²⁶⁷. Również L. Gerschow zaczął się troszczyć o los żony na cztery lata przed śmiercią, gdy przekroczył sześćdziesiąty drugi rok życia. Uznał ją trzeźwo za zbyt wiekową, by mogła zostać na parafii w funkcji żony pastora — osiągnęła bowiem prawie sześćdziesiąty rok życia — dlatego prosił superintendenta, by zadbał o przyszłość starej kobiety²⁶⁸.

Oczywistym wyjściem z sytuacji, gdy wdowa pastorska była w zbyt zaawansowanym wieku, było wydanie córki za kandydata na urząd pastorski. Friedrich Breitsprecher w Tribohm zobowiązał się poślubić córkę, gdyż matka była w podeszłym wieku²⁶⁹. Do rzadkości z pewnością należały zbyt wczesne małżeństwa, gdy panna młoda nie przekroczyła 15 roku życia. Pastor Nicolaus Göde, zalegający z opłatami wyżej wspomnianej wdowie i trapiący przez ataki podagry i inne dolegliwości starości, zdecydował się prosić w 1631 r. o zabezpieczenie losów wdowy przez „konserwację” swej czternastoletniej córki²⁷⁰. Należy dodać, że była to jego jedyna

²⁶⁵ LAG, rep. 5, tit. 63, nr 219.

²⁶⁶ Por. J. Wahl, op. cit., s. 125 nn.; por. D. Gugerli, op. cit., s. 183–185; zob. wyżej przyp. 8; krytyka modelu rodziny cechuje całą nowoczesną literaturę, por. C. Ulbricht, *Shulamit und Margarete. Macht, Geschlecht und Religion in einer ländlichen Gesellschaft des 18. Jahrhunderts*, Wien-Köln-Weimar 1999, s. 14–19, s. 14: „Die Ordnung im Haus setzte die Ungleichheit der Geschlechter voraus”.

²⁶⁷ J. Wahl, op. cit., s. 129, 134.

²⁶⁸ AP Szcz. Kons. Szcz. 2038 (Medow); Moderow-Müller, t. 1, s. 33 (żona to Marie Germann, † 1637).

²⁶⁹ LAG, rep. 36 II T 7 (Tribohm 1609: „die mutter alt und sich der pfarre und fringen [?] beguben wil”); AP Szcz. Kons. Szcz. 2038.

²⁷⁰ LAG, rep. 36 II S 5 (Samtes 1624: „in meinem alter, nach seinem Veterlichen Rechte und

córka i zapewne widział w tym po prostu sposób na zachowanie wdowy na parafii.

Na ogół jednak młody wiek uważany był naturalnie za atut wdów jako kandydatek do ponownego zamążpójścia²⁷¹. Często wówczas w takich przypadkach właśnie interpretowano zwyczaj „konserwacji” wiążąco, to znaczy jako prawo, i nakazywano małżeństwo²⁷².

Jednym z elementów społecznego kapitału, przysługującego wdowom, był szacunek, jakim cieszyły się w zborze. Zdobywały go zapewne latami, z trudem przewyciężając późnośredniowieczny antyklerykalizm i negatywny stosunek do towarzyszek życia duchownych, o czym świadczą uwagi przytoczone wyżej uwagi w porządku kościelnym Bugenhagena²⁷³. Jako dowód szacunku i troski otoczenia gminnego o wdowy pastorskie mogą służyć drobne gesty. Do nich należy z pewnością wspomniana wyżej (przyp. 123) decyzja o budowie darmowej ławki w kościele dla wdów pastorskich²⁷⁴. Innymi dowodami, o charakterze nieco bardziej pośrednim, na szacunek, jakim cieszyły się wdowy, są rosnące roszczenia i oczekiwania gminy w stosunku do ich sposobu życia.

Droga do budowania i gromadzenia „kapitału zaufania” była różnorodna, najczęściej jednak polegała na wiernej służbie u boku męża i wyrzeczeniu się własnych planów życiowych²⁷⁵. Szesnastowieczna korespondencja dostarcza nieraz bardzo dramatycznych dowodów tej wspólnoty losów. Elisabeth Schmades, wdowa po pastorze Georgu Balekowie, usprawiedliwiała się w 1631 r., że tak późno informuje superintendenta o śmierci męża-pastora. Zaraza, na którą zmarł jej mąż, pozbawiła ją jednak na długi czas sił, a jej mieszkanie objęto kwarantanną, tak że nie miała komu przekazać pisma. W powołaniu nowego pastora, pół roku później, nie ma wzmianki o wdowie na plebanii²⁷⁶.

willen, mit dem beschwerlichen morbo articulari belget und heimgesucht”; 1631: „meine liebe einige tochter, ein Megdlein, ins 14 Jahr, nach dieser lande wolgebrachte löblichen gebrauch und gewohnheit, beijbehalten undt bewahren werde”).

²⁷¹ LAG, rep. 36 II S 2 (Sagard, pismo brata wdowy, uważanej za młodą, mimo że miała już czwórkę dzieci: „die doch noch eine junge witwe ist nebest ihren [?] 4 Klienien Kinderlein”); AP Szcz. Kons. Szcz. 1082.

²⁷² AP Szcz. Kons. Szcz. 2161 (Neukirchen (Bełczna) 1626: „die witwe — — noch beij Jung Jahren wehre [więc potrzeba — M.P.] ein ander so nicht uxoratus mit nahmen Andreas Tischer — — sich mit der wittwen verheijrahten).

²⁷³ Por. H.-J. Goertz, *Antiklerikalismus und Reformation: sozialgeschichtliche Untersuchungen*, Göttingen 1995; U. M. Govil, *Antiklerikalismus: ein Erklärungsansatz für die Entstehung und frühe Entwicklung reformatorischer Bewegungen in Deutschland*, Hamburg 1993; bardzo sceptycznie: L. Schorn-Schütte, *Evangelische Geistlichkeit*, s. 272-273 (uwagi nie wydają mi się trafne).

²⁷⁴ LAG, rep. 36 II T 8 (Tribsees 1597); w tym wypadku jest to szczególnie ważne postanowienie, gdyż może chodzić o wdowę po pastorze Johannie Bole, który naraził się gminie ze względu na kłótniwość i nadużywanie kłatwy; w przywołanych tu notatkach wizytacji wzmianka, że winien jest kościołowi 200-250 florenów; por. LAG, rep. 5, tit. 63 nr 164 (tekst mocno uszkodzony); Heyden, II, s. 305.

²⁷⁵ Por. J. Wahl, op. cit.

²⁷⁶ LAG, rep. 36 II S 9 (Schlatzkow 1631).

Wdowa po pastarze L. Gerschowie zapewniła sobie szacunek otoczenia czterdziestoletnią ciężką pracą na parafii²⁷⁷. Jej reputacji nie zaszkodziło to, że popadła w długi, wiązano je bowiem z potrzebami gospodarstwa pastorskiego i wydatkami na edukację uniwersytecką trzech synów, którzy rokowali nadzieje na objęcie w przyszłości urzędów duchownych. Można więc powiedzieć, że reprezentanci zboru wypowiadający się za potrzebą „konserwacji” wdowy w parafii kierowali się ideą sprawiedliwości i chcieli wdowie wynagrodzić koszty poniesione na rzecz wspólnego dobra.

Jednym z ciekawszych przykładów na rolę uznania społecznego jest przypadek wdowy po pastarze w Kartlow (synod Demmin)²⁷⁸. Sytuacja znana jest z relacji Juliusa Cogelerusa, sporządzonej dla superintendenta Bartholdusa Krakevitza 12 stycznia 1619 r. Cogelerus został wysłany jeszcze w grudniu 1618 r. w celu sprawowania opieki nad wiernymi i wdową w parafii. Na początku nowego roku stał się świadkiem — razem z dwoma „vicines pastores” — dość ciekawego sporu między patronami a wdową. Na tym forum wystąpił ojciec wdowy i publicznie postawił pytanie o przyczyny, dla których kandydaci przybywający do parafii i wygłaszający próbne kazanie odmawiali małżeństwa z jego córką²⁷⁹. Córka była młoda („ein Junger Mensch”), więc żywił podejrzenie, że za całą sprawą musiał stać ktoś, kto celowo chce ją wpędzić w nędzę!²⁸⁰ Patroni odpowiedzieli na to, że sprawa nie dotyczy czci wdowy, lecz związana jest z wydarzeniami zaszłymi w czasie służby jej zmarłego męża. W stosunku do wdowy wysunięto trzy zarzuty: pozwoliła, by pastor chodził w brudnym ubraniu, podburzała go przeciwko patronowi oraz przez plotkarstwo doprowadzała do konfliktów²⁸¹. Wiadac więc, jak pozornie „prywatne działania” żony pastora były interpretowane w kategoriach należących do sfery publicznej, jaką była gmina. Ubranie pastora w oczywisty sposób nie było jego prywatną sprawą, lecz przynależało do urzędu²⁸². Podobnie jak konflikty pastora z władzą świecką. W przypadku plotek rozsiewanych przez pastorową nie chodziło zapewne o to, czego obawiali się pastory na trzecim synodzie w Barth w 1569 r., gdzie zakazano pastorom mówić z żonami o poruszanych tam sprawach,

²⁷⁷ AP Szcz. Kons. Szcz. 2038.

²⁷⁸ AP Szcz. Kons. Szcz. 1082; przypadek pobieżnie omawia również Woltersdorf, op. cit. s. 231–232; por. także Michaelis, *Pastor dioecesim suam dirigens*, Rostock u. Parchim 1721, s. 197.

²⁷⁹ Ibidem („vorgeschlagene gesellen, so zu probpredigt sich hören lassen, seine Tochter die itzige Wittwe zu heiraten sich weigerten dessen grund begehrete er gern zu wissen”).

²⁸⁰ Ibidem („vernehmen, was der jenne sei, das man seiner Tochter zu zeigen wüste, darumb sie solte also ins Elend verhaget werden, der massen er sagt den verdacht hette, das die gesellen müsten von anderen umbgeredet werden”).

²⁸¹ Ibidem („darunter dennoch nichts vorgefallen, das an Ehr und leumutt der Wittwen solt abtragen sein, sondern viel darauf hinaus gangen, das sie Ihren vorigen altes man mit seinen kleideren unsauber gehen hatt lassen, Ihren auch zu weile darzu angereizet, dadurch er mit den Patronen in unfried geraten. Darhero Man sich zubesorgen, das sie es hinferner auch machen würde, und sonsten mit schwatzen und rechen wie bisdaher vielleicht, hir und dar Mauterej anrichten”).

²⁸² Por. D. Gugerli, op. cit., s. 37; wyjaśnia znaczenie ubrania pastora, odwołując się do koncepcji repräsentativer Öffentlichkeit J. Habermasa; nie całkiem szczęśliwie ze względu na niedostatki tego aspektu myśli Habermasa, por. S. Rau, G. Schwerhoff, op. cit., s. 16–17.

gdyż „etliche von der Priester-Frauen [!] gar übel schweigen könnten. Darauf in diesem — — Synodo ein jeder vermahnet [wird — M.P.], er wollte seinem Weibe nicht kund thun, was unter der Priesterschaft gehandelt und geschlossen sey”²⁸³. Należy raczej przypuszczać, że pastorowa była osobą kłótniawą, co prowadziło do konfliktów: czyli znów pozornie prywatne cechy charakteru oddziaływały na sferę publiczną!

Przypadek „długiego trwania” złej sławy wdowy dokumentują również losy pastorowej w Iven, na którą padł cień podejrzania, że przyczyniła się do śmierci swojego męża. Pastor Andreas Möller na kilka lat przed śmiercią zachorował i nie mógł sprawować urzędu. Po jego śmierci patron wysunął przeciwko wdowie oskarżenie, że to ona pośrednio zabiła męża, sprowadzając do niego złego lekarza²⁸⁴. Oskarżenie było najprawdopodobniej bezpodstawne, nie pojawiło się bowiem w dalszych pertraktacjach między patronem a popiecznikami wdowy, jak również nie sprowokowało wdowy do obrony. Należy raczej sądzić, że patron świadomie próbował ją zniesławić, wiedząc, jakie znaczenie ma jej „dobra sława”²⁸⁵.

Znaczenie „dobrej sławy” i „kapitału zaufania” dowodzi wysokich oczekiwań w stosunku do wdów pastorskich. Owe normy świadczą o uznaniu wiernych dla żony pastora oraz o istnieniu w ich świadomości jej pozytywnego wzorca. W instytucji pastorowej uderzające jest właśnie to, że szybko uzyskała akceptację otoczenia gminnego i uznanie dla jej funkcji. Wydaje się, że na skutek podziału pracy w ramach gospodarstwa domowego żony pastorskie uniknęły problemu, który dotknął pastorów: fizyczna praca kobiet spotykała się z dobrym przyjęciem w środowisku wiejskim, któremu obce mogło być pojęcie „pracy nie fizycznej”, jaką świadczyli duchowni²⁸⁶.

Sytuacja życiowa wdowy pastorskiej i jej rola w procesie powołania nowego pastora na przełomie XVI/XVII w. nie jest zagadnieniem łatwym do przedstawienia. Przede wszystkim dlatego, że w okresie tym nie wytworzono jeszcze w pełni ram instytucjonalnych regulujących funkcjonowanie nowego Kościoła, jak i postępowanie wobec wdów. Skutkiem tego — z jednej strony — jest stosunkowo mała liczba zachowanych źródeł. Z drugiej strony zaś — sytuacja ta zmuszała wdowy do działań nieformalnych,

²⁸³ J. H. Balthasar, op. cit., s. 445.

²⁸⁴ LAG, rep. 3, tit. 63, nr 149, t. 2, k. 74 (J. E. von Schwerin do superintendenta, 2 XI 1620: „ein Jungen frischen glatten Compan, die unzuchts lust Ihr mehr und pesser dan Er andres S[eliger] mit dehm alten grahen Kopffe vermöcht, buhlen könne, warumb sie Ihm auch, ein Qwak selber zum Medico gebrauchet, der Ihmet was geordnet, und beholen, sich erstlich borichtten zur lassen, dar auß sie woll ja erachten können, solche starcke materia sein würde den Todt davon nehmen muste, darauff allezeit ich ein studios wehre, sie hin wieder nicht Eheligen wollt, solt gleich mein lebtage, kein pfar kriegen undt ein käuff her sterben”; k. 87–92, J. E. von Schwerin, 29 XII 1620: „quacksalber”); korespondencja Schwerina nie jest jednak przesadnie jasna.

²⁸⁵ Na temat znaczenia plotki, por. P. Holstein, N. Schindler, *Geschwätzgeschichte(n). Ein kulturhistorisches Plädoyer für die Rehabilitierung der unkontrollierten Rede*, w: *Dynamik der Tradition*, red. R. van Dülmen, Frankfurt a. M. 1992, s. 41–108, 271–281.

²⁸⁶ Por. LAG, rep. 5, tit. 53, nr 219; J. Peters, *Das laute Kirchenleben und die leisen Seelensorgen*, w: *Arbeit, Frömmigkeit und Eigensinn*, red. R. van Dülmen, Frankfurt a. M. 1990, s. 75–105, tu s. 91; L. Schorn-Schütte, *Evangelische Geistlichkeit*, s. 274.

tn. przez przyjaciół i krewnych. Można powiedzieć, że takie zachowanie jest ponadczasowe i niezależne od epok historycznych. W tym okresie i w tym przypadku jednak nie ma ono charakteru marginalnego, lecz wyznacza raczej wzór postępowania. Mimo to instytucjonalizacja społecznej roli towarzyszek życia duchownych oznaczała bez wątpienia poprawę ich pozycji: stworzono ramy prawne oraz formy ochrony socjalnej, które usprawniły funkcjonowanie aparatu kościelnego i stanowiły w przyszłości wzór dla mechanizmów nowoczesnego państwa. Kościół odgrywał w tym przypadku rolę pośrednika między średniowiecznymi strukturami cechowymi a aparatem państwowym.

Nie ulega wątpliwości, że wpływ samotnych kobiet na wybór nowego pastora był duży. Był on zarówno negatywny i polegał na odrzuceniu kandydata, który nie uzyskał akceptacji kobiety, jak i pozytywny, w momencie gdy wdowa decydowała o wyborze kandydata bądź sama go wyszukiwała. To nowe pole działania oznaczało możliwość kształtowania życia zgodnie z własnymi interesami i potrzebami. Wymiar tej wolności był jednak ograniczony do krótkiego okresu między śmiercią męża a ponownym ślubem. Sytuacja wdowy po upływie „roku łaski” nie była postrzegana jako szczególnie atrakcyjna, o czym świadczą zabiegi — zarówno pastorów, jak i ich żon — o „konserwację”.

Z pozainstytucjonalnym i nieformalnym charakterem procesu „konserwacji” wdowy i pertraktacji z kandydatami wiąże się niemożność ujęcia zagadnienia w sposób kwantytatywny. Jak również trudność udzielenia definitywnej odpowiedzi, jak wiele kobiet mogło pozostać na parafiach i dlaczego. Zamiast tego zaproponowano analizę kapitału wdowy, czyli wskazanie czynników, które grały przeważnie decydującą rolę w tych procesach. Na kapitał ów składały się zarówno wielkości poddające się badaniu kwantytatywnemu, takie jak majątek, jak również czynniki, których nie można zmierzyć za pomocą tradycyjnej „aparatury badawczej”, takie jak sieć kontaktów, szacunek społeczny. Nawet jednak pozornie obiektywne kategorie, jak wiek, są w istocie społecznie definiowane, przez co wymykają się obiektywizującym ujęciom.

Nie można na tej podstawie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o znaczenie reformacji dla sytuacji kobiety. Mimo sceptycyzmu co do kwestii, czy taka odpowiedź jest w ogóle możliwa, należy jednak zaznaczyć, że społeczna rola żony pastora i wdowy pastorskiej stwarzała kobietom relatywnie szerokie pole działania i możliwości, które były im niedostępne w Kościele rzymskokatolickim. Waga tego stwierdzenia jest tym większa, że chodzi tu o całą społeczną grupę, a nie środowisko marginesu społecznego.

Należy także podkreślić specyfikę północnych Niemiec i księstw pomorskich, gdzie „konserwacja” stanowiła powszechny zwyczaj, a rok łaski rozciągał się na 12 miesięcy. Jeżeli rola społeczna wdowy pastorskiej oznaczała poprawę sytuacji kobiety, to Pomorze było obszarem, gdzie powinno to być szczególnie dostrzegalne.

The Widow's Capital. The Situation of Pastors' Widows in the Pomeranian Church at the Turn of the Sixteenth Century

The intention of the article is to determine the status of the woman in modern times upon the example of a group of pastors' widows in Pomerania at the turn of the sixteenth century. The author proposed a thesis claiming that the widows enjoyed considerable impact upon appointments to the posts left vacant by their late spouses, and themselves sought future candidates for husbands. The pastors' correspondence, consistorial and synodal documents, and Church agenda constitute the main source material.

In consecutive parts of his work, the author analysed the changing legal situation of the pastors' wives and widows — groups which emerged together with the Reformation, and whose status underwent dynamic transformations in the course of the sixteenth century. He went on to examine the implementation of resolutions concerning widows' privileges in Pomerania prior to the establishment of the widows' fund: (1690) the *Gnadenjahr*, lifelong residence (*freie Wohnung*), pension, and *Konservierung*, i. e. remarriage to a new pastor. Owing to insufficient regulations and the clashing interests of members of the pastors' families, communities and new pastors, the fate of the widows was indissolubly linked with assorted conflicts.

While inquiring into the range of the independence enjoyed by the widows, the author, by following the example of P. Bourdieu, formulated the thesis that it depended upon the women's social capital. The latter involved natural factors, such as age (the probability of remarriage radically diminished for women older than 60), beauty, and fertility. The social factors included the respect enjoyed by the widow and her husband within the parish, and the network of contacts established during the pastor's lifetime; cultural factors encompassed, e.g. the ability to manage a household. An essential role was also played by the financial situation of the widow, whose money guaranteed independence and attracted new candidates.

The high status of the pastors' widow argues in favour of a thesis about the improved situation of women in the wake of the Reformation. The sole reservation pertains to the fact that the privileged status was frequently limited to the *Gnadenjahr*, and that remarriage was an extremely attractive and highly desired alternative; nonetheless, it must be stressed that the social role performed by the the pastors' widow offered women a new field of activity, of which women in the Roman Catholic Church were deprived. The sixteenth- and seventeenth-century Pomeranian duchies constitute an excellent area for research, in which the rights and liberties of the widows remain conspicuous against the backdrop of other lands of the Reich.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska